DODATEK TECHNICZNY

DO PRZEWODNIKA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ"

ROK XII WARSZAWA, SIERPIEŃ – PAŹDZIERNIK 1936 R. Nr. 8–10

OLIMPJADA GIMNASTYCZNA W BERLINIE

I. OLIMPIJSKIE ZAWODY MĘSKIE.

1

Dnia 10 sierpnia o godz. 7 rano w pięknym teatrze na wolnym powietrzu Dietrich-Eckartbühne, rozpoczęły się zawody gimnastyczne. Wśród dźwięków fanfar i werbli, w promieniach porannego słońca, rozpoczął się wmarsz na boisko drużyn państw, które wylosowały pierwszą grupę, t. z. Bułgarii, Finlandii, Japonii, Jugosławii, Austrii, Węgrów i U. S. A.

Po krótkich powitaniach, wygłoszonych przez przewodniczącego Komisji technicznej, szwajcara Huguenin i niemca M. Schneidra, drużyny rozpoczęły na kilku przyrządach ćwiczenia obowiązkowe.

Ponieważ wiadomo było, jak bardzo trudny jest program obowiązkowy, przeto z ogromną ciekawością wszyscy oczekiwali wyników.

2

Pierwsze przedpołudnie przyniosło duże niespodzianki. Pierwsza niespodzianka — to słaba forma drużyny węgierskiej, od której spodziewano się, że walczyć będzie z powodzeniem o pierwsze miejsce. Tymczasem już w ćwiczeniach wolnych okazuje się, że żaden Węgier nie dostał dziewiątki, a mistrz z Los Angelos, dr. Pelle, stracił swą znakomitą formę. W pozostałych konkurencjach Węgrzy również okazali się słabsi nietylko od Finnów, ale i od Jugosłowian i Japończyków, a prawie na poziomie U. S. A.

Drugą niespodziankę sprawiła drużyna Japońska, złożona z młodych zawodników, którzy z uśmiechem na ustach dobrze wykonywali ogromnie trudne ćwiczenia. Trzecie miejsce, zdobyte przez nich w ćwiczeniach obowiązkowych w walce z takiemi państwami jak Węgry, U. S. A., Jugosławia i Finlandia wskazuje, że przybywa w przyszłości jeszcze jeden pretendent do walki o prymat w gimnastyce.

3

Drużyna Jugosławii z 38-letnim, dawnym mistrzem olimpijskim (Paryż, 1924 r.), Stukeljem, prezentowała się doskonale, a postawą swoją i formą robiła nam, Polakom, specjalnie miłą niespodziankę, gdyż wiadome są trudności, jakie musieli zwalczyć nasi pobratymcy.

Drużyna fińska, złożona ze znanych już po części zawodników, odrazu pokazała swą znakomitą formę i możliwości osiągnięcia lauru olimpijskiego. Nikt na Olimpiadzie nie pokazał takiej klasy w ćwicze-

niach obowiązkowych na drążku, jak to robili Finnowie. Zdobyli w sumie 74 punkty, a znakomity Saarvala otrzymał za swoje ćwiczenie 9,7 punkta. Wykonanie zaś ćwiczeń wolnych przez Finnów, pomimo surowej oceny, stoi napewno na poziomie ćwiczeń Szwajcarów i Niemców.

Rezultat zawodów pierwszej grupy był następujący:

1.	Finlandia	483,069 pkt.
2.	Jugosławia	463.001 „
3.	Japonia	443,228 „
4.	Węgry	427,462 „
5.	U. S. A.	420,967 „
6.	Austria	402,603 „
7.	Bułgaria	290,167 „.

Po południu tegoż dnia walczyła druga grupa, złożona z drużyn następujących: Szwajcarii, Niemiec, Czechosłowacji, Francji, Włoch, Luksemburga i Rumunii.

Właściwie był to pojedynek, pomiędzy dwoma pierwszemi państwami, t. j. Szwajcarią i Niemcami, gdyż nawet Czechosłowacja nie miała wiele do powiedzenia, pomiędzy temi potęgami gimnastycznemi. Rozpoczęła się dramatyczna walka dwu drużyn, równych poziomem, ale nierównych sławą. Szwajcarzy, dotąd królowie gimnastyki, bronili zacięcie swego stanowiska. Niemcy zaczęli na drążku, Szwajcarzy — na koniu wszerz. Mimo, że Beckert jest wyraźnie niedysponowany, inni nadrabiają punkty. Schwarzmann i Frey dostali po 9,7 pkt., jak Saarvala przed południem. Punktacja Niemców na drążku 73,666 pkta — trochę mniej od Finnów. Tymczasem Szwajcarzy wypadli świetnie na koniu wszerz — 73,333 pkta.

Niemcy na koniu wszerz zdobywają zkolei wysoką punktację -- 74,000 pkty. Zdaje się nam, że trochę zostali wobec Szwajcarów przecenieni, ale to nie zmienia rzeczywistości. Szwajcarzy idą na kółka. Niestety ćwiczenia na kółkach nie wypadły tak, jak się po Szwajcarach spodziewaliśmy. Pomimo powtarzania ćwiczeń — wyników nie powiększono. Mistrzowie Olimpiad w Amsterdamie, Mack i Miez, dostali zaledwie 8,7 i 7,2 pkty. To było prawdziwą katastrofą dla Szwajcarów. Widać w drużynie konsternację po ogłoszeniu wyniku — 63,933 pkt. Wynik o 4 punkty słabszy od wyników Jugosławii, 3 punkty mniej od Włochów, a prawie tyle co Węgrzy.

Tymczasem Niemcom idą bardzo dobrze skoki przez konia, w których ich faworyt Schwarzmann dostaje 9,4 pkta, a cała drużyna — 69,833 pkta.

Co się tyczy Czechów — to ćwiczenia wolne poszły im bardzo dobrze, ale ćwiczenia na koniu wszerz — słabiej. Włosi na kółkach nie pokazali nic szczególnego. Kontuzja zaś najlepszego ich zawodnika Neri, zwycięzcy z Los Angelos w pięcioboju gimnastycznym, obniżyła wydatnie możliwości Włochów, tembardziej, że z przerobionych już konkurencji widać było nieświetny poziom drużyny.

W dowolnych skokach drużyna niemiecka wynikiem 73,734 pkt. znowu pokazała znakomity poziom, a sumaryczny wynik Schwarzmanna w skokach obowiązkowych i dowolnych 9,443 + 9,767 = 19,21 pkta, wskazywał, że ten zawodnik prawdopodobnie zdobędzie złoty medal za skoki.

W tym czasie Szwajcarzy nie wyrównali wyników Niemców na drążku, zdobywając 70,967 pkta. Widzimy więc, że na tym przyrządzie są słabsi o parę punktów. Za to w skokach, zdobywają za obowiązkowe 71,034 pkta i za dowolne aż 75,601 pkta. Szwajcarzy zaczynają więc podchodzić do punktacji Niemców. Jednakże indywidualnie w skokach Niemcy zdobywają złoty medal, oddając srebrny i bronzowy Szwajcarom. Radość Niemców — szalona.

Czechosłowację w tym czasie, pomimo świetnej formy na kółkach, oceniono za słabo, co rzucało się w oczy znawcom. Ćwiczenia na poręczach Czechów były nawet lepsze od ćwiczeń Niemców, ale drążek wypadł słabo, no, i skoki słabiej od skoków pozostałych dwóch rywali. Szwajcarzy zaś w ćwiczeniach wolnych (72,367 pkta) i na poręcztch (72,967 pkta) pokazali wspaniałą klasę. Tu byli lepsi od Niemców. Ci ostatni na poręczach zawiedli. Wynik Wintera (7,7 pkta), Steffensa (7,46 pkta), Volza (7,93 pkta) zawodników tak sławnych, wskazuje na to wyraźnie.

Nadspodziewanie, na najtrudniejszym dla siebie przyrządzie, na kółkach, Niemcy okazali się dobrzy. Otrzymali aż 68,806 pkta, t. j. oceniono ich poziom narówni z poziomem Czechów. Tu sędziowie byli trochę za szczodrzy dla faworytów 15000-ej publicznosci niemieckiej. Tym wynikiem przypieczętowali Niemcy swoje zwycięstwo w ćwiczeniach obowiązkowych, nad swym wielkim przeciwnikiem Szwajcarią.

Ogłoszony wynik 501,298 : 500,202 — na korzyść drużyny niemieckiej, tłumy przyjęły z niebywałym entuzjazmem, śpiewaniem hymnu narodowego i fanfarami.

4

Na drugi dzień o godz. 3-ej popołudniu wkroczyły na arenę Dietrich Eckart drużyny 4-ch państw: Niemiec, Szwajcarii, Finlandii i Czechosłowacji, aby rozegrać między sobą ostateczny bój o wawrzyny olimpijskie obecnie w ćwiczeniach dowolnych. Te cztery drużyny osiągnęły dotąd najlepsze wyniki w ćwiczeniach obowiązkowych. Pozostałe drużyny ukończyły swe prace przed południem tego dnia i uczestniczyły teraz jako widzowie. Ostateczny wynik do tej chwili był następujący:

1.	Niemcy	501,298 pkt.
2.	Szwajcaria	500,202 „
3.	Finlandia	483,069 „
4.	Czechosłowacja	480,198 „

Z wyników widać, że Niemcy i Szwajcarzy stoczą walkę o dwa pierwsze miejsca. Finnowie i Czesi o bronzowy medal. Rozpoczęła się wspaniała, zacięta walka, której przyglądały się olbrzymie 20000 tłumy z zapartym oddechem. Niemcy już widzieli na skroniach swych gimnastyków olimpijski laur. Musieli jednak wiele potu wylać, aby go zdobyć.

Zawody rozpoczęli pierwsi Czesi ćwiczeniami wolnemi, Niemcy na koniu wszerz. Doskonałe ćwiczenia Niemców oceniono nieco za wysoko, bo na 74,866 pkt.

Nastąpiła zmiana drużyny. Szwajcarzy poszli do ćwiczeń wolnych a Finnowie na konia. Pierwsi zdobywają 71,732 pkta, drudzy —

72,399 pkt. Szwajcarów oceniono bardzo surowo, a wspaniałego Mieza poprostu niesprawiedliwie. Również i Finnów na koniu szacowano za nisko.

Przy powtórnej zmianie Niemcy ćwiczyli wolne, Czesi na koniu wszerz. W wolnych Niemców przeceniono na 72,198 pkt., a pomimo tego, że Frey zdobył złoty medal, twierdzimy, że należał się on właściwie Miezowi.

Czesi stracili na koniu bardzo dużo, dostali zaledwie 60,266 pkt. Zawiedli niektórzy młodzi zawodnicy. Na koniu znowu Szwajcarzy pokazali poziom niedoceniony przez sędziów (73,901 pkta), a Finnowie wspaniałe ćwiczenia wolne, ocenione tylko na 70,033 pkta, co dla nas było początkowo niezrozumiałe, ale później dowiedzieliśmy się, że *niedobrze jest odbiegać od wzorów niemiecko-szwajcarskich.*

Na poręczach najlepsi byli Szwajcarzy, Finnowie, a na koniu — Niemcy, równi Czechom. Na kółkach najsilniejsi okazali się Czesi, potem Niemcy, Finlandia ze Szwajcarją.

5

Na zakończenie zawodów wstawiono na scenę cztery drążki, na których, w świetle reflektorów, ćwiczyli kolejno najlepsi gimnastycy świata. Tu bezapelacyjnie zwycięstwo odnieśli Finnowie, potem szli Szwajcarzy. Wśród Niemców zawiódł Winter, który spadł z drążka zaraz na początku i wynikiem swym obniżył ocenę drużyny. Czesi nie mieli nic do powiedzenia wobec trzech swych przeciwników. Wynik ćwiczeń dowolnych:

1.	Szwajcaria	439,702 pkt.
2.	Niemcy	430,599 „
3.	Finlandia	427,466 „
4.	Czechosłowacja	409,664 „

Ostatecznie, po odrzuceniu punktacji dwóch najsłabszych zawodników w każdej drużynie, zwycięstwo odnieśli niespodziewanie Niemcy. Mówimy, niespodziewanie, gdyż przy braniu pod uwagę wyniku 8 zawodników, najwyższą punktację ma Szwajcarja (864,303 : 858,163). Tak zakończyły się sławne dni bezkrwawego, ale zaciętego boju najlepszych gimnastyków świata.

6

Wyniki drużyn w wieloboju:

Najlepsi gimnastycy na poszczególnych przyrządach.

Drążek.

Frey	Niemcy	9,7 p.
Schwarzmann	„	9,7 p.
Saarvala	Finlandja	9,7 p.
Pakarinen	„	9,567 p.
Savolainen	„	9,4 p.
Stadel	Niemcy	9,4 p.
Stangl	„	9,4 p.

Poręcze.

Reusch	Szwajcaria	9,567 p.
Frey	Niemcy	9,500 p.
Schwarzmann	„	9,500 p.
Hudec	Czechosłow.	9,433 p.
Stangl	Niemcy	9,330 p.
Bach	Szwajcaria	9,330 p.

Koń wszerz.

Frey	Niemcy	9,80 p.
Bach	Szwajcaria	9,63 p.
Reusch	„	9,60 p.
Uosikkinnen	Finlandia	9,53 p.
Bachmann	Szwajcaria	9,50 p.
Mack	„	9,50 p.
Schwarzmann	Niemcy	9,50 p.
Steffens	„	9,50 p.

Kółka.

Hudec	Czechosłow.	9,63 p.
Savolainen	Finlandia	9,23 p.
Schwarzmann	Niemcy	9,167 p.
Volz	„	9,10 p.
Reusch	Szwajcaria	9,06 p.
Beckert	Niemcy	9,03 p.

Wolne.

Miez	Szwajcaria	9,33 p.
Hudec	Czechosłow.	9,30 p.
Savolainen	Finlandia	9,26 p.
Frey	Niemcy	9,23 p.
Mack	Szwajcaria	9,23 p.
Walter	„	9,23 p.

Skoki.

Schwarzmann	Niemcy	9,43 p.
Mack	Szwajcaria	9,26 p.
Bach	„	9,23 p.
Grilec	Jugosławia	9,20 p.
Uosikkinnen	Finlandia	9,16 p.

Wyniki indywidualne w 12-boju.

1.	Schwarzmann	Niemcy	113,100 p.
2.	Mack	Szwajcaria	112,334 p.
3.	Frey	Niemcy	111,532 p.
4.	Hudec	Czechosłow.	111,199 p.
5.	Reusch	Szwajcaria	110,700 p.
6.	Uosikkinnen	Finlandia	110,700 p.
7.	Volz	Niemcy	110,099 p.
8.	Stadel	„	108,999 p.
9.	Savolainen	Finlandia	108,766 p.
10.	Steinemann	Szwajcaria	108,633 p.
11.	Bach	„	108,299 p.
12.	Guglielmetti	Włochy	107,699 p.
13.	Bachmann	Szwajcaria	107,502 p.
14.	Miez	„	107,334 p.
15.	Beckert	Niemcy	107,200 p.
16.	Noroma	Finlandia	106,801 p.
17.	Steffens	Niemcy	106,500 p.
18.	Pelle	Węgry	105,566 p.
19.	Saarvala	Finlandia	105,235 p.
20.	Stangl	Niemcy	104,967 p.
21.	Walter	Szwajcaria	104,767 p.
22.	Beck	„	104,734 p.
23.	Kohlinger	Czechosłow.	104,734 p.
24.	Seeste	Finlandia	103,934 p.
25.	Grilec	Jugosławia	103,632 p.
26.	Sladek	Czechosłow.	103,399 p.
27.	Stukelj	Jugosławia	103,300 p.
28.	Gajdos	Czechosłow.	103,065 p.
29.	Pakarinen	Finlandia	103,062 p.
30.	Teräsvirta	„	102,866 p.
31.	Capuzzo	Włochy	102,500 p.
32.	Primozic	Jugosławia	102,367 p.
33.	Tukiainen	Finlandia	102,034 p.
34.	Petracek	Czechosłow.	101,966 p.
35.	Armelloni	Włochy	101,601 p.
36.	Tioravanti	„	101,467 p.
37.	Tintera	Czechosłow.	101,401 p.
38.	Tognini	Włochy	101,266 p.
39.	Löffler	Czechosłow.	101,234 p.
40.	Tronci	Włochy	100,600 p.
41.	Taketa	Japonia	100,466 p.
42.	Logelin	Luksemburg	100,433 p.
43.	Ternelli	Włochy	100,408 p.
44.	Toth	Węgry	100,134 p.
45.	Kugeler	Luksemburg	100,068 p.
46.	Forte	Jugosławia	98,800 p.
47.	Peter	Węgry	99,034 p.
48.	Cumiskey	U.S.A.	99,001 p.
49.	Walter	Francja	98,933 p.
50.	Hermann	Austria	97,933 p.
51.	Kecskemeti	Węgry	97,766 p.
52.	Solbach	Francja	97,633 p.
53.	Arimoto	Japonia	96,432 p.
54.	Herold	Francja	96,168 p.
55.	Pannos	Austria	95,934 p.
56.	Winter	Niemcy	95,766 p.
57.	Mikate	Japonia	95,133 p.
58.	Pristov	Jugosławia	94,933 p.
59.	Merzlikin	„	94,568 p.
60.	Sarkany	Węgry	94,565 p.
61.	Meyer	U.S.A.	94,500 p.
62.	Badnov	Jugosławia	93,934 p.
63.	Mirczew	Bułgaria	93,933 p.
64.	Wheeler	U.S.A.	93,867 p.
65.	Povejsil	Czechosłow.	93,766 p.
66.	Schildwein	Francja	93,633 p.
67.	Masino	„	93,568 p.
68.	Sarlos	Węgry	93,132 p.
69.	Toyama	Japonia	92,699 p.
70.	Sone	„	92,299 p.
71.	Sturm	Austrja	92,033 p.
72.	Hegedüs	Węgry	91,998 p.
73.	Mogyorossy	„	91,699 p.
74.	Kakuta	Japonia	91,299 p.
75.	Philips	U.S.A.	90,733 p.
76.	Gregorka	Jugosławia	90,233 p.
77.	Matsunobu	Japonia	90,067 p.
78.	Hollenstein	Austria	89,533 p.
79.	Pitt	U.S.A.	89,066 p.
80.	Haubold	„	87,533 p.
81.	Romersa	Luksemburg	87,501 p.
82.	Jochim	U.S.A.	86,867 p.
83.	Aubry	Francja	86,434 p.
84.	Scheffknecht	Austria	85,067 p.
85.	Redl	„	85,033 p.
86.	Swoboda	„	84,567 p.
87.	Griffin	U.S.A.	83,801 p.
88.	Franz	Austria	80,734 p.
89.	Haupert	Luksemburg	78,365 p.
90.	Dimitrow	Bułgaria	77,267 p.
91.	Leinweber	Luksemburg	75,867 p.
92.	Klein	„	74,666 p.
93.	Kristow	Bułgaria	74,434 p.
94.	Draghici	Rumunia	73,499 p.
95.	Czureski	Bułgaria	71,600 p.
96.	Sidow	„	69,167 p.
97.	Cillien	Luksemburg	68,467 p.
98.	Obretenow	Bułgaria	65,932 p.
99.	Matusek	Rumunia	59,700 p.
100.	Ludu	„	58,799 p.
101.	Abraham	„	58,700 p.
102.	Dan	„	57,866 p.
103.	Stoiczew	Bułgaria	56,867 p.
104.	Schmidt	Rumunia	52,201 p.
105.	Masset	Francja	51,233 p.
106.	Albert	Rumunia	51,066 p.
107.	Moldoveami	„	31,034 p.
108.	Frang	Luksemburg	27,000 p.
109.	Neri	Włochy	26,267 p.

WYNIKI DRUŻYNOWE W WIELOBOJU

L. p.	NAZWA NARODU	Ćwiczenia obowiązkowe						Ćwiczenia dowolne						ostateczny wynik 6-ciu najlepszych zawodników	Uwagi
		wolne	drążek	poręcze	kółka	koń wszerz	skoki	wolne	drążek	kółka	koń wszerz	poręcze	skoki		
1	Niemcy	71.93	73.66	69.26	68.86	74.00	69.83	72.19	67.63	71.23	74.86	70.93	73.73	657.430	
2	Szwajcaria	72.36	70.96	72.96	63.93	73.33	71.03	71.73	74.50	70.10	73.90	73.86	75.60	654.802	
3	Finlandia	69.46	74.40	68.33	68.16	69.73	66.20	70.03	76.20	70.40	72.39	71.26	66.76	638.468	
4	Czechosłowacja	71.90	64.96	70.13	68.50	67.99	67.60	66.80	69.50	73.33	60.26	70.66	69.09	625.763	
5	Włochy	70.10	58.26	55.33	66.59	68.76	59.23	58.39	59.46	61.89	64.83	60.80	57.20	615.133	
6	Jugosławia	66.96	64.16	66.80	67.56	64.63	66.80	61.86	69.33	64.70	63.43	61.43	64.06	598.600	
7	Węgry	59.86	61.36	61.60	63.09	59.16	59.79	68.83	69.50	71.26	66.66	70.16	62.56	590.197	
8	Francja	66.53	57.16	64.46	65.46	61.00	62.20	59.80	70.73	67.96	61.56	61.30	62.06	578.266	
9	Japonia	66.33	67.40	58.86	61.53	63.73	60.66	61.09	58.69	63.20	60.86	65.10	62.03	570.827	
10	Stany Zjednoczone	64.00	56.03	54.66	53.46	63.60	58.00	60.40	67.60	58.33	54.33	64.33	66.90	555.300	
11	Austria	61.76	63.13	58.60	43.20	54.76	59.83	64.30	71.19	52.39	64.40	55.93	59.83	545.530	
12	Luksemburg	51.93	41.79	50.80	57.73	47.90	53.70	50.00	53.53	50.16	47.89	51.73	55.16	516.900	
13	Bułgaria	50.93	35.90	34.26	43.80	30.23	50.26	45.20	41.26	52.80	34.83	44.93	44.76	452.333	oceny 7 zawod.
14	Rumunia	38.79	20.16	28.16	35.70	40.43	34.16	44.16	43.96	42.20	42.59	35.86	36.63	360.765	

7

Rozpatrzmy zkolei wyniki drużyn, biorących udział w ciężkich walkach na Eckartbühne. Zacznijmy od zwycięzców tegorocznej Olimpiady: Niemców, Szwajcarów i Finnów.

Niemcy. Drużyna z 8-miu najlepszych gimnastyków zdobyła 858,163 pkt. Po odrzuceniu 2-ch najsłabszych, Wintera i Stangla, otrzymamy 657,43 pkt. t. j. 91,3%. Poziom drużyny równy, różnica pomiędzy oceną najlepszego Schwarzmanna (113,1 pkt.) i najsłabszego w mistrzowskiej szóstce Steffensa (106,5 pkt.) wynosi 6,6 pkta. Oprócz mistrzostwa drużynowego, Niemcy odnieśli również zwycięstwo w 12-boju indywidualnym, zdobywając 1-sze i 3-cie miejsce.(Schwarzmann 113,1 pkt. i Frey 111,532 pkt.).

Na poszczególnych przyrządach zdobyli:

w ćwiczeniach wolnych 3-cie miejsce (Frey)
na poręczach 1-sze „ (Frey) i 3-cie miejs. (Schwarzmann)
na drążku 2-gie „ (Frey) i 3-cie miejs. (Schwarzmann)
na kółkach 3-cie „ (Volz)
na koniu wszerz 1-sze „ (Frey)
w skokach przez konia 1-sze miejs. (Schwarzmann) i 3-cie miejs. (Volz)

Ogółem Niemcy zdobyli 12 medali, w tem 5 złotych, 1 srebrny i 6 bronzowych.

Zdobywca 4-ch medali „feldfebel" Schwarzmann, mianowany został nazajutrz po zwycięstwie porucznikiem. Tak Niemcy nagradzają ludzi, którzy pracują dla sławy swego narodu.

W poszczególnych konkurencjach drużyna niemiecka stanowi zgrany, wspaniały zespół. Obok wzorowego wyćwiczenia, cechowało Niemców doskonałe opanowanie nerwowe i chęć zwycięstwa.

W skokach przez konia, w których zdobyli dwa medale, najlepszy był Schwarzmann. Ocenę jego 9,43 pkt. publiczność niemiecka przyjęła z wielkim niezadowoleniem, gdyż według mniemania Niemców — powinien on był dostać 9,8.

Zawodnicy mieli dobre wykonanie skoków: dobry rozbieg, odbicie, lot i doskok. W dowolnych skokach przeważnie robiono lotny i chyłkiem. W dowolnych skokach Niemcy byli wyraźnie lepsi aniżeli w obowiązkowych, które mimo to wyciągnęli na 69,833 pkt.

Na koniu wszerz drużyna niemiecka wypadła w punktacji lepiej, aniżeli Szwajcarzy. Jednakże twierdzimy, że ci ostani są lepsi pomimo, że oceniono ich o 1,6 pkt niżej. Szwajcarzy są mistrzami na koniu. Wysokie, swobodne wywijanie w stawie biodrowym, wykonywane bez trudu z regularnością zegara, są wzorem do naśladowania. Należy przyznać, że Niemcy są bardzo blizcy tego wzoru.

Na kółkach Niemcy zrobili niespodziankę. Postępy, jakie uczynili na tym przyrządzie, stawiają ich w rzędzie dobrych kółkarzy świata. Sami Niemcy byli ciekawi, co ich zawodnicy pokażą, wobec takich kółkarzy, jak np. Czesi. No, i pokazali: w obowiązkowych zdobyli 68,866 pkt. i w dowolnych — 71,234 pkt. Trzeba przyznać, że mocno na te oceny pracowali, powtarzając każde ćwiczenie obowiązkowe dwukrotnie, gdyż za pierwszym razem na poziom mistrzowski nie wychodziło. W dowolnych ćwiczeniach byli lepsi.

Niemcy mocno ściskali duży palec, gdy ich najlepszy kółkarz (Volz) ćwiczył. Zdobył 9,56 pkt., stanowczo zadużo. Ogólne wrażenie

znawców było, że Niemców przeceniono na tym przyrządzie przedewszystkiem w stosunku do Czechów, którzy choć znacznie lepsi, otrzymali gorsze oceny.

W ćwiczeniach na poręczach trochę Niemcom nie szło. Zawiódł Winter, którego wynik 7,7 nie jest zaszczytnym dla zawodnika tej miary. W ogólności na tym przyrządzie byli gorsi od Szwajcarów, Czechów, a nawet naszem zdaniem od Finnów. Jednakże ta różnica jest minimalna i wynosi parę punktów.

Na poręczach Niemcy robili wszystkie wysiłki, aby wyrównać ogólną dotychczasową punktację ze Szwajcarami, którzy wysuwali się naprzód. Trzeba przyznać, że w dużej mierze im się to udało. W ćwiczeniach na drążku Niemcy pokazali wysoką klasę. Drużyna na tym przyrządzie jest bardzo równa. W ćwiczeniu obowiązkowem Schwarzmann i Frey dostali po 9,7 pkt. W ćwiczeniach dowolnych Niemcy są jeszcze lepsi.

Wielka trudność, dobry układ i wzorowe wykonanie cechowało ćwiczenie prawie każdego zawodnika. Najlepszy Stadel dostał 9,76 pkt. Zawiódł Winter w dowolnym, gdyż ćwiczenie nie udało mu się zaraz na początku (dostał 1 pkt.). W ćwiczeniach wolnych obowiązkowych również Niemcom nie poszło po ich myśli. Nawet Schwarzmann, którego Niemcy oceniali na 10 pkt. dostał tylko 9,0. Dlatego też wszyscy zawodnicy powtarzali ćwiczenia, ale niewielu poprawiło. Punktacja 71,933 jest nieco za wysoka, wobec Finnów, którzy napewno przy takim samym wykonaniu otrzymali o 2,5 pkta mniej.

8

Przejdziemy teraz do zdetronizowanych władców gimnastyki w chwili obecnej, t. j., do Szwajcarów. W skład drużyny szwajcarskiej wchodziło 2-ch dawnych mistrzów świata, tryumfatorzy Olimpjad: Mack i Miez.

Drużyna szwajcarska w składzie 8 zawodników zdobyła 864,303 pkt., t. j. o 6,14 pkt. więcej od 8 Niemców. Niestety, po odliczeniu punktów dwuch najsłabszych: Bacha (104,734 pkt.) i Waltera (104,767 p.) sześciu najlepszych Szwajcarów dostało 654,802 pkt. t. j. zaledwie o 2,628 pkt. mniej od Niemców. Poziom drużyny jeszcze bardziej wyrównany. Różnica między Mackem (112,334 pkt.) i ostatnim Miezem (107,334 pkt.) wynosi 5 punktów.

Szwajcarzy zdobyli srebrny medal w turnieju drużynowym, srebny medal w 12-boju indywidualnym (Mack), srebrne medale: na poręczach, w ćwiczeniach wolnych, skokach przez konia, na koniu wszerz; bronzowe medale: na koniu wszerz i w ćwiczeniach wolnych. Prócz tego Miez zdobył złoty medal w ćwiczeniach wolnych. Razem 10 medali, t. j. 1 złoty, 7 srebrnych i 2 bronzowe.

Dawni tryumfatorzy turniejów gimnastycznych Mack i Miez zostali zdystansowani narazie przez Freya i Schwarzmanna, ale czy na długo? Zobaczymy na mistrzostwach świata w Pradze, w r. 1938.

Drużyna szwajcarska przedstawiała się doskonale. Obok starych talentów wystąpiły nowe nadzieje Szwajcarów: Reusch i inni. Szwajcarzy zacięcie bronili swego prymatu, szala zwycięstwa przechylała się to w stronę Niemców, to Helwetów. Niemcy wstrzymywali oddech, gdy ogłaszano wyniki poszczególnych Szwajcarów, a szał radości ogarniał tłumy na widowni, gdy zawodnik niemiecki dostawał o części punktu więcej od zawodników szwajcarskich.

Co można powiedzieć o przygotowaniu do mistrzostw tych wspaniałych gimnastyków? W ćwiczeniach wolnych wzorowi, otrzymali najlepszą punktację i wszystkie trzy medale. Szczególnie wspaniale ćwiczył w dowolnych Miez. Ogromna trudność, a przedewszystkiem wzorowe wykonanie składały się na całość ćwiczenia. Komisja stanowczo za nisko oceniła tego wspaniałego gimnastyka. Nawet widownia gwizdaniem dała odczuć to zbyt surowym sędziom.

Szwajcarzy ćwiczyli w krótkich spodenkach, co daje pewne korzyści zawodnikowi, bo wązkie siedzenie długich spodni przeszkadza przy trudnych ćwiczeniach.

Pomimo wzorowego wykonania Szwajcarzy powtarzali ćwiczenia obowiązkowe. W ćwiczeniach obowiązkowych na drążku Szwajcarzy ustępuje nieznacznie Niemcom i Finnom, co zrobiło pewne rozczarowane ich wielbicielom. Za to w ćwiczeniach dowolnych tylko Finnowie są nieco od nich lepsi, a Niemcy najwyżej równi.

Na poręczach znowu Szwajcarzy, czy to w ćwiczeniach obowiązkowych, czy też dowolnych, byli najlepsi, choć zdobyli tylko srebrny medal. Niemcom udało się wyraźnie wyrwać indywidualne dwa medale Szwajcarom, w zespole są napewno słabsi.

Na kółkach Szwajcarom nie poszło. Najlepszą ocenę 9,067 pkt. dostał Reusch. Przy najlepszym zeskoku miałby znacznie więcej. Oceny w granicach 7-miu i 8-miu punktów wyraźnie zawodników denerwują. Powtarzają obowiązkowe ćwiczenia dwukrotnie. Niestety, niewiele poprawiają, choć trzeba przyznać, że i sędziowie byli znacznie surowsi dla Szwajcarów, niż dla Nemców. Ocena 62,233 pkt. dla Szwajcarów w ćwiczeniach obowiązkowych jest stanowczo za mała.

W dowolnych byli znacznie lepsi, chociaż repertuar ćwiczeń był dość monotonny, w rozpiętkach ręce trochę ugięte, za krótkie wytrzymania, no i zbyt jednostajne zakończenia.

Na koniu wszerz, jak już powyżej pisaliśmy, poziom drużyny szwajcarskiej jest niezwykle wysoki i Niemcy, pomimo wyższej oceny, mogą się jeszcze coś od nich nauczyć. W skokach przez konia znowu Szwajcarzy byli drużynowo najlepsi, choć mają tylko srebrny medal. W dowolnych robili tylko skoki o najwyższej trudności, np. lotny z dochwytem na kark. Bach robił przeskok zawrotny skrzyżny z obrotem.

9

Przejdziemy teraz do największej niespodzianki gimnastycznej, tegorocznej Olimpjady — do Finnów. Już w Budapeszcie wyniki Finnów wskazywały, że należy się z niemi bardzo liczyć. Ale, aby Finnowie sięgali po wawrzyn olimpijski, narówni ze Szwajcarją i Niemcami, dystansując przy tem Czechów, tego się nie każdy spodziewał, choć przecież na kilka miesięcy przed Olimpjadą zwyciężyli Niemców w ćwiczeniach dowolnych. To też dla Niemców najciekawszem zagadnieniem było, w jakiej są formie Finnowie i czy w takim samym stopniu opanowali ćwiczenia obowiązkowe, jak dowolne.

Zaraz w pierwszej konkurencji, na koniu wszerz, sympatyczni synowie północy pokazali wysoką klasę. Za ćwiczenia obowiązkowe na koniu wszerz wzięli 69,73 pkt. Stanowczo za mało. Liczymy to na karb tego, że była to pierwsza konkurencja na Olimpjadzie, więc sędziowie przy ocenie nie ustalili sobie jeszcze odpowiedniego poziomu. Po południu tego samego dnia oceniano takie same wykonanie u faworytów lepiej.

Z siedmiu współzawodniczących narodów, dn. 10 sierpnia rano, Finnowie prowadzili zdecydowanie, mając od dobrze przygotowanych do walki Jugosłowian 20 punktów nadwyżki. Drugiego dnia popołudniu zaś stanowili równorzędnych (przynajmniej) przeciwników faworytów Niemców i Szwajcarów.

Na kółkach pokazali bardzo dobre wykonanie. Kółka fińskie wiszą na linach lnianych, co dodatnio wpływa na ich unieruchomienie. Ćwiczenia obowiązkowe robiono pewnie i czysto, stania na dobrze wyciągniętych ramionach, wagi dobre. Może trochę zakrótko wytrzymali rozpiętkę, ale też i sędziowie za to niedociągnienie zabierali za dużo. Sędzia Węgier np. uciął z oceny Uosikkinnena za taką rzecz aż dwa punkty, choć całe ćwiczenie po za tem wykonane było wzorowo.

Po za Savolainem wszyscy zawodnicy powtarzali ćwiczenia obowiązkowe. W ćwiczeniach dowolnych byli jeszcze lepsi. Ćwiczyli tak czysto, że kółka się wcale nie poruszały, co jest ogromną zaletą. Pomimo wielkiej trudności, wzorowego wykonania, surowi sędziowie tylko Uosikkinnena ocenili na 9,307 pkt.

Na poręczach Finnowie pokazali również doskonałe ćwiczenia. Na optykę biorąc, nie ćwiczyli wcale gorzej od Szwajcarów i Niemców. W ćwiczeniach wolnych eleganccy Finnowie prezentowali się doskonale. Ubiór mieli, chyba najładniejszy ze wszystkich. Białe spodnie, niebieska koszulka, na piersiach emblemat narodowy, tworzyły doskonałą i estetyczną całość.

Stary mistrz Savolainen mimo wzorowego wykonania, otrzymał za ćwiczenia obowiązkowe tylko 9,2 pkt. Na widowni ludzie zadawali sobie pytanie, dla kogo sędziowie chowają wyższe oceny, bo tu trudno było o lepsze wykonanie.

W ćwiczeniach dowolnych, pomimo doskonałej budowy, wielkiej trudności i wzorowego wykonania ćwiczeń, sympatyczni Finnowie dostali tylko 70,033 pkt. Nikt nie kończył ćwiczeń takimi wspaniałymi saltami, jak Finnowie: Skoki przez konia były może trochę słabsze od innych konkurencyj Finnów, choć wykonane były zupełnie dobrze. Brak może było trochę brawury. Przeważnie robiono przerzut, przerzut bokiem, lotny. Za to na drążku Finnowie byli lepsi od najlepszych Szwajcarów i Niemców. Cała drużyna ma zdumiewająco równy, bardzo wysoki poziom. Trzech tylko Finnów miało oceny 9,0 w ćwiczeniach obowiązkowych, reszta od 9,3 do 9,7.

A co pokazali Finnowie w dowolnych? Pokazali poziom najwyższy, poprostu zdumiewający. Najniższa ocena 9,107, reszta pomiędzy 9,433 — 9,7 pkt. Razem 76,2 pkta. Szwajcarzy mieli tylko 74,5 pkta. (Niemcy 67,63 wskutek nieudania się ćwiczenia Winterowi). Podwójne salta w tył i w przód pokazali tylko Finnowie. Ćwiczenia Finnów robiły na widzach wrażenie tak skończenie pięknych, że widzieliśmy tylko smukłe sylwetki biało-niebieskie, choć obok ćwiczyli przecież Szwajcarzy, Niemcy. Każdy Finn na drążku — to mistrz świata, a Saarvala — mistrz mistrzów.

Finnowie dostali tylko jeden złoty medal za ćwiczenia na drążku i bronzowy w turnieju drużynowym. Oceniono ich od Szwajcarów o 16,3 pkta, a od Niemców o 18,9 pkta niżej, a mimo to śmiemy twierdzić, że Finnowie byli najlepszą drużyną. Uważamy, że Finnów za nisko oceniono, przedewszystkiem w ćwiczeniach wolnych, a potem na kółkach, poręczach i koniu wszerz. Byli napewno równorzędni Niemcom i Szwajcarom.

Nieszczęściem dla Finnów było to, że ćwiczyli pierwszego dnia, wśród znacznie słabszych przeciwników i sędziom trudno było na początku ustalić odpowiedni poziom ocen. Po ocenieniu kilku drużyn poziom się ustalił i na tym wygrywały nawet słabsze drużyny.

Również miałem wrażenie, że na sędziów działa prestiż mistrzów renomowanych i faworytów, gdyż często znany mistrz mimo słabszego wykonania, oceniony był wyżej od lepiej ćwiczącego to samo, ale nieznanego jeszcze zawodnika.

W wolnych wspaniałe ćwiczenia Finnów oceniono niżej, bo ci ostatni w budowie swych ćwiczeń dalsi są od wzorów niemiecko-szwajcarskich, co znowu sędziom, Szwajcarom i innym, wyraźnie się nie podobało i obniżali oceny. W tej opinji o Finnach zdaje się, że nie jestem odosobniony, bo i w prasie niemieckiej dawały się słyszeć podobne opinje, mimo wielkiego tryumfu Niemców, że zdobyli prymat w gimnastyce.

10

Przejdźmy obecnie do oceny tych, którzy również zrobili niespodziankę, ale przykrą, nieprzyjemną, a mianowicie do Czechów. Spodziewano się po nich bardzo dużo.

Czesi, pisząc z przekąsem o poziomie Niemców, dodawali, że w ocenie samych siebie dużo jest samochwalstwa. Omylili się jednak. Ci, co śledzili pilnie wyniki i postępy różnych gimnastyków w świecie, między innemi Naczelnictwo Sokolstwa Polskiego, po spotkaniu Polska-Niemcy, twierdzili, że Niemcy są w stanie zagrozić Szwajcarom, dotąd najlepszym w świecie. Stało się, jak przewidywaliśmy.

Czechosłowacy zdobyli jedyny złoty medal za ćwiczenia na kółkach (Hudec), no, i nic więcej. W wieloboju drużynowym są na 4-tym miejscu, mając 12,7 pkta mniej od Finnów.

Zaczniemy omawiać wyniki czeskie od przyrządu, na którym są najmocniejsi, t. j. od kółek. Czesi pokazali tu lwi pazur, szkoda, że jedyny. W ćwiczeniach obowiązkowych otrzymali równe oceny z Niemcami, Finlandią i Jugosławią, ale śmiemy twierdzić, że Czesi są tu lepsi od tych narodów. Okazali to dobitnie w ćwiczeniach dowolnych, gdzie tak pod względem trudności, jak i wykonania, znaleźli niewielu naśladowców.

Najlepszy jest Hudec. Ćwiczenia jego z rozpiętką, zwykłą i głową w dół, nikt nie powtórzył. Był on narazie klasą dla samego siebie. Dostał za to ćwiczenie 9,8 pkta, no, i złoty medal.

Doskonały jest również Kollinger i Löffler.

W ćwiczeniach na koniu wszerz Czechom się nie powiodło. W obowiązkowych dostali 64,634 pkt. t. j. o wiele za mało, aby wyrównać 3-ch swoich wielkich przeciwników. Jeszcze gorzej powiodło się w ćwiczeniach dowolnych, gdzie Povejszil dostał tylko 1,33 pkta. a cała drużyna 60,266 pkta.

Zaledwie dwie dziewiątki w dowolnych wskazują, że Czesi nie mają opanowanych dostatecznie ćwiczeń na koniu. Znowu najlepsi są Hudec i Löffler.

W obowiązkowych skokach przez konia nie osiągnęli ani jednej dziewiątki, mimo bardzo czystej roboty. W dowolnych jedynie Hudec dostał 9,2 pkta, reszta niżej dziewięciu. Prawie wszyscy zawodnicy robili przeskok lotny.

Na poręczach znowu Czesi pokazali ładną robotę, tak w ćwicze-

niach dowolnych, jak i obowiązkowych. Tu się odnosiło wrażenie, że surowość sędziów była znowu nadmierna. Hudec i tu był pomiędzy Czechami najlepszy.

W ćwiczeniach na drążku Czesi w porównaniu z równocześnie ćwiczącemi Finnami, Szwajcarami i Niemcami wypadli blado. Byli na poziomie Jugosławii. Austrii, a może niżej od Japonii. Jedynie Hudec przekroczył 9-kę, reszta wyraźnie była słabsza przy wspaniałych Finnach i Szwajcarach.

Czesi bardzo nas rozczarowali, co do swych umiejętności na drążku. Za to w ćwiczeniach wolnych obowiązkowych byli bardzo dobrzy. Drużyna miała tu ładny, równy poziom. Słabsze były trochę ćwiczenia dowolne, a należy sprawiedliwie powiedzieć, że również za surowo oceniane.

Czesi bardzo dużo tracili na wyglądzie zewnętrznym z powodu swych niebieskich spodni, które wobec białych odbijały się niekorzystnie: Ten sam zawodnik ubrany na biało wiele zyskałby na estetycznym wyglądzie. Jugosłowianie dobrze zrobili, że przyjechali „na biało“. Wyglądali smukło i lekko, co się nie da powiedzieć przy ubraniu w sokolich spodniach.

Również należy zaznaczyć, że sędziowie często ze zbyt niezrozumiałą surowością oceniali bardzo dobrą robotę Czechów. Pomimo to musimy przyznać, że Czesi byli gorsi od Finnów, Szwajcarów i Niemców i muszą dobrze popracować, aby przy tej koalicji najlepszych gimnastyków nie dać się zepchnąć na szary koniec.

Trochę niepowodzeń czeskich można wytłómaczyć niedyspozycją niektórych dobrych zawodników, ale, o ile mi wiadomo, i Niemcy również skarżyli się na niedyspozycję Beckerta, Stangla i Wintera, co wyrównało do pewnego stopnia szanse.

II

Nad czterema najlepszemi drużynami gimnastycznemi w świecie zatrzymaliśmy się dłużej, obecnie rozpatrzymy pokrótce drużyny innych państw, biorących udział w Olimpjadzie.

Piąte miejsce zdobyli Włosi. Piękna drużyna, złożona z ładnych, wysmukłych chłopców, noszących z dumą swe emblematy narodowe. Na czele — sławny Neri — tryumfator z Los Angelos. Niestety, ten doskonały gimnastyk odpadł przy ćwiczeniu na kółkach, przy których pękło mu ścięgno w ramieniu. Osłabiona drużyna została bez najlepszego swego asa, co się wybitnie odbiło na wyniku. Tylko 10 punktów różnicy dzieli Czechów od Włochów, co też stanowi pewną niespodziankę.

Doskonale prezentowali się Włosi w ćwiczeniach wolnych obowiązkowych. Poziom bardzo wyrównany, przy wzorowem wykonaniu. W dowolnych trochę słabsi. Na drążku Włosi prezentują się dobrze, chociaż z reklamy sądząc, nie pokazali nadzwyczajności poza Armellonim w obowiązkowych, a Guglielmettim (9,5) w dowolnych. Na poręczach, w ćwiczeniach dowolnych pokazali bardzo dobre wykonanie, przy wspaniałych saltach, ale przy skromnym repertuarze ćwiczeń. W obowiązkowych ćwiczeniach poziom dobry, ale daleki od poziomu faworytów. W ćwiczeniach na kółkach eleganccy Włosi prezentowali się dobrze. Najlepszy jest Capuzzo, który w dowolnych dostał 9,4 pkta. Bardzo dobrze poszły ćwiczenia obowiązkowe na koniu wszerz, a w dowolnych ćwiczeniach Włosi dorównywali prawie Finnom, czy Niemcom.

W skokach poziom dobry, choć mniej wyrównany. Psuł harmonię najsłabszy Tronci.

12

Jugosłowianie są szóstym narodem w tabeli kolejności. Otrzymali oni o 17 pkt. mniej od Włochów. Jugosłowianie mieli duże trudności z opanowaniem ćwiczeń obowiązkowych na drążku, które są niesłychanie trudne i, z któremi nawet bardzo dobrze ćwiczący często rady sobie dać nie mogą. Przy składaniu drużyny musieli sięgnąć do starszej generacji: powołano nawet 38-letniego dawnego mistrza świata Stukelja. Stary weteran nie zawiódł i swymi wynikami podniósł wartość drużyny, zdobywając srebrny medal na kółkach dla swego kraju.

Zewnętrznie Jugosłowianie przedstawiali się bardzo ładnie i pomimo, że nie mogli ani na chwilę zagrozić pierwszej czwórce, jednak przedstawiają gimnastycznie dużą wartość. Ogólnie można powiedzieć, że Jugosłowianie mieli bardzo dobrze przygotowane ćwiczenia obowiązkowe, ale nieco słabiej (za wyjątkiem ćwiczeń na drążku) ćwiczenia dowolne. W ćwiczeniach na drążku drużyna przedstawiała się bardzo dobrze, choć poziom jest bardzo różny. Obok tak silnych jak Merzlikin, Grilec, Primozic, są znacznie słabsi, jak Forta, Badnov. Stukelj był lepszy w dowolnych, aniżeli w obowiązkowych, choć dawnej swej świetnej formy już obecnie nie posiada.

W ćwiczeniach dowolnych muszą Jugosłowianie trochę popracować nad wykonaniem, bo trudność w układach jest dostateczna. Na poręczach w ćwiczeniach obowiązkowych, bardzo dobrzy i mimo bardzo ostrej punktacji wyciągnęli 66,8 pkta, t. j. prawie tyle co Finnowie, lepiej od Włochów i Węgrów. W dowolnych program dość jednostajny i nic specjalnego, no, i ani jednej dziewiątki w ocenie.

Jugosłowianie ćwiczą na koniu pewnie, niektórzy prawie bez najmniejszego błędu, to samo można jeszcze powiedzieć w wyższym stopniu o skokach. Robili przeważnie przerzut i lotny. W ćwiczeniach obowiązkowych na kółkach prawie nie ustępują Czechom. Na świetnym własnym sprzęcie pokazali wzorowe wykonanie ćwiczeń. Szkoda, że znowu sędziowie, szukając jeszcze poziomu ocen, nie znaleźli więcej punktów dla tych wspaniałych kółkarzy. Tryumfował Stukelj, który pomimo bardzo dobrego wykonania ćwiczenia, powtarza je, i poprawia ocenę z 9,3 na 9,467 pkta.

Również w dowolnych, choć trochę słabiej, przezentowali się Jugosłowianie dobrze, a Stukelj utwierdza się ostatecznie, po otrzymaniu za ładne ćwiczenie 9,4 pkt., na drugiem miejscu. W ćwiczeniach wolnych obowiązkowych pokazali wzorowe i pewne wykonanie. Stanowczo oceniani za surowo. Wszyscy zasługiwali na dziewiątkę, niestety sędziowie tego nie widzieli, zrównując ich w ocenie z Japończykami. Naszem zdaniem Jugosłowianie w ćwiczeniach wolnych stoją na równym poziomie z Finnami i Szwajcarią.

13

Drużyna węgierska przyniosła duże rozczarowanie znawcom gimnastyki. Znacznie wyżej oceniano ich możliwości.

Prezentowali się zewnętrznie bardzo dobrze. Białe spodnie, czerwone koszulki z emblematami narodowemi na piersiach — oto ładna estetyczna całość. W ocenie otrzymali o 9 pkt. mniej od Jugosławii, choć przed turniejem liczono się z Węgrami bardzo poważnie. Już

w ćwiczeniach obowiązkowych wolnych wielkie było zdziwienie, gdy Węgrzy, ze swym mistrzem dr. Pelle, nie dostali ani jednej dziewiątki. Najwyższa ocena 8,2 . W ćwiczeniach dowolnych lepsi, a Pelle i Peter pokazali ładne i doskonałe wykonanie, przy dużej trudności.

Trochę ostro Węgrów sędziowano, gdyż mieli nieszczęście ćwiczyć, jako pierwsza wogóle drużyna w ćwiczeniach wolnych. Węgrzy są bardzo pewni w wagach i staniach. W ćwiczeniach na drążku, pomimo ładnych wyników, przynieśli rozczarowanie, bo spodziewano się bardzo wysokiego poziomu.

Hegedüs i Peter zdobyli w obowiązkowych po 6,6 i 5,0 pkt. — to jest bardzo mało na taką renomę, jaką mieli Węgrzy. Na poręczach w ćwiczeniach obowiązkowych mieli zły dzień. Wypadli gorzej od Jugosłowian i Japończyków. W ćwiczeniach dowolnych pokazali, zato bardzo wysoką klasę: trudność, układ i wykonanie wzorowe. Kółka obowiązkowe dość dobre, dowolne — bardzo dobre. W obowiązkowych szwankowało wytrzymanie i zakończenie. Małe oceny peszyły zawodników. Kierownik drużyny interwenjował — zawodnicy powtarzali, ale ani jednej dziewiątki nie otrzymali. Za to w dowolnych — klasa. Ale jednak mistrz Pelle nie utrzymał się na dawnym wspaniałym poziomie — lepszy był Sarlos. W skokach znowu pewne rozczarowanie, ani jednej dziewiątki w obowiązkowych, a tylko jedna (Peter) w dowolnych.

W ćwiczeniach obowiązkowych na koniu wszerz poza Tothem (9,3 pkt.) poziom względnie słaby, tylko trzy ósemki, pozatem siódemki i szóstki. Dowolne ćwiczenia lepsze, ale jednak na Węgrów za słabe. Wrażenie ogólne na tym przyrządzie zrobili Węgrzy raczej tylko dostateczne.

14

Ósmą w tabeli kolejności jest Francja, którą dzieli od Węgrów niecałe 12 punktów. Najlepiej ćwiczyli na kółkach. Poziom tak w ćwiczeniach dowolnych, jak i obowiązkowych — dobry. Najlepszym kółkarzem okazał się Massino (8,0 i 9,0). Na poręczach w ćwiczeniach obowiązkowych są na poziomie Japończyków i Amerykan, ale gorsi od nich w ćwiczeniach dowolnych.

W skokach i na koniu wszerz pokazali poziom niezły, ale oceny nie przekraczały dziewiątki. W ćwiczeniach obowiązkowych na drążku Francuzi nie są groźni, najlepszy Walter miał 8,5 pkta, w sumie cała drużyna — 57,165 pkt. W dowolnych znacznie lepsi (70,7 pkt)., można powiedzieć, że bardzo dobrzy. Solbach i Walter dostali po 9,3 pkt. za zupełnie ładne ćwiczenia o dużej trudności.

Cała drużyna robiła zupełnie dobre wrażenie. Również w ćwiczeniach obowiązkowych wolnych Francuzi prezentowali się dobrze, słabiej zaś w dowolnych, w których brakuje jeszcze trudności, no, i wykończenia.

15

Japończycy byli ulubieńcami niemieckiej publiczności, co prawda i inne narodowości szczerze oklaskiwały młodych (20 — 26 lat) sympatycznych wyspiarzy, którzy ze słońcem na piersi, doskonale bronili swych barw.

Japończycy to wspaniali sportowcy. Niewiadomo, czy są więcej zdolni, czy pracowici. Jeszcze w Los Angelos byli właściwie widzami,

w Berlinie zaś pokazali, że ich możliwości są nieograniczone, a za cztery lata w Tokio zdobędą z pewnością medal na Olimpiadzie. Już na poręczach i kółkach pokazali się zupełnie nieźle, choć nie pokazali tej klasy, co przodujące narody w tej dziedzinie wychowania fizycznego.

Na kółkach Japończycy przy swej sile, a niskiej postaci mają wiele do dźwigania. Nie bardzo im idą stania wagą. W dowolnych, mimo zadowalniającej trudności, brak wykończenia i elegancji. W skokach Japończycy mają dobre odbicie i lot, gorszy doskok, na którym tracili sporo. W skokach dowolnych dobry, równy „ósemkowy" poziom. Przeważnie robiono przerzut i lotny.

Na drążku synowie Nipponu okazali nadspodziewanie dużą umiejętność. Mały (150 cm) Sone otrzymał nawet 9,3 pkt. Drużyna pokazała dużą siłę i rozmach.

W dowolnych należało podziwiać, ile ci ludzie nauczyli się od pierwszych swych występów. Nie obawiają się żadnych trudności. Cztery oceny ponad 9 punktów wskazują, że ćwiczenia obowiązkowe bardzo dobrze opanowali.

W dowolnym repertuarze są jeszcze względnie ubodzy, ale myślimy, że niedługo będzie trzeba z nimi się liczyć. To samo przychodzi do głowy, patrząc na ćwiczenia wolne Japończyków. Brakuje im jeszcze trochę szlifu.

W ćwiczeniach na poręczach pokazali się nieźle, ale klasy jeszcze brakuje. Najlepsi Taketa i Mikate; ten ostatni szczególnie we własnym repertuarze.

Na koniu wszerz przedstawiają się zupełnie nieźle. Ćwiczenia te nie sprawiają im żadnej trudności, gdyż długie i silne ramiona, a krótkie nogi bardzo ułatwiają im wykonanie ćwiczeń w podporze

16

Pierwszą dziesiątkę najlepszych gimnastyków świata kończy drużyna Stanów Zjednoczonych. Zewnętrzny wygląd drużyny bardzo dodatni. Zdobyli 555,3 pkta, t. j. o 102 pkt. mniej od drużyny niemieckiej, a o 15,5 pkta od japońskiej.

Naogół poziom Amerykan przyniósł rozczarowanie, gdyż po wynikach w 1932 r. spodziewano się choć nie nadzwyczajności, ale dobrego poziomu. Tymczasem to, co gimnastycy amerykańscy pokazali, nie zadowalnia europejskiego pojmowania olimpijskiego poziomu gimnastyki.

Na kółkach okazało się, że chociaż zawodnikom sił nie brakuje, ale brak ostatecznego opanowania tego przyrządu. Oceniano ich bardzo srogo. Żadnej nawet ósemki w obowiązkowych, a dwie tylko w dowolnych. Naszem zdaniem, sędziowie za surowo oceniali niektóre bardzo dobre wyniki Amerykan. Szkoda, że tej niepotrzebnej surowości nie stosowali do innych drużyn.

W ćwiczeniach dowolnych Haubold ćwiczył pierwszą część z chwytem dłońmi, a drugą część w zwieszaniu na łokciach. Jochim pokazał par exellence ćwiczenie siłowe, ale z niedużą trudnością.

Na poręczach Amerykanom nie szło. Ćwiczyli niepewnie i nieczysto. Żaden nie miał wzorowego wykonania. Zaledwie jeden Philips za trudne ćwiczenie dostał 9,2 pkt. Szkoda, że wykonanie było słabsze, bo ćwiczenie było doskonałe.

W ćwiczeniach obowiązkowych na drążku jedynie Cumiskey ćwiczył bez zarzutu (9,2), reszta w granicach 7 — 8 pkt. Lepiej było w do-

wolnych, gdzie zdobyto 67,6 pkt. i pokazano ćwiczenia o wielkiej trudności. Przy lepszem wykończeniu, czego niestety brakowało, drużyna stanęłaby w rzędzie najlepszych drążkarzy.

W skokach obowiązkowych przygotowanie dostateczne, w dowolnych — dobre, choć więcej się tu spodziewano. Na koniu wszerz w ćwiczeniach obowiązkowych Amerykanie pokazali dobry poziom, zato gorzej w dowolnych, gdzie poza solistami Cumiskey, Meyerem, poziom był słaby.

Wolne obowiązkowe ćwiczenia opanowali bardzo dobrze. Oceniono ich za surowo. W dowolnych — słabsi. Philips pokazał ciekawe ćwiczenie: z wagi salto w tył, znowu do wagi. Ogólnie można powiedzieć, że przy dobrej trudności, za słabe wykonanie.

17

Umieszczeni na 11-em miejscu Austriacy zdobyli o 5 pktów mniej od Amerykan. Najlepszym ich przyrządem jest drążek i tu pokazali, szczególnie w dowolnych, bardzo wysoki poziom. Lepsi byli od wielu gimnastyków o wysoko ustalonej reputacji. Najlepszy Hermann osiągnął oceny 9,2 i 9,4. Na poręczach, część drużyny niezła — reszta słaba. Na kółkach nie mają jeszcze poziomu światowego. Przyjechali się uczyć. W skokach obowiązkowych poziom dostateczny, w dowolnych trochę lepszy, ale nie wiele. Przy dużej rozmaitości skoków (lotny, przerzut z oparciem, chyłkiem, rozkroczny) obserwowaliśmy wykonanie nieczyste. Na koniu wszerz Austryjacy prezentują się dostatecznie, ale za słabo, aby zagrozić silnym gimnastycznym drużynom. W ćwiczeniach wolnych brak szlifu i pewności, choć wogóle mają poziom dość dobry.

18

Dwunasty Luksemburg jest gorszy od Austrii, dostał o 29 pkt. mniej. Na drążku słaby poziom. Właściwie tylko Logelin ma poziom olimpijski. To samo można powiedzieć o poręczach, gdzie tylko Kugeler i Logelin mają możliwą klasę, reszta nie ma poziomu światowego. Trochę są lepsi na kółkach, ale zakończenie robili bardzo słabo. W ćwiczeniach wolnych poziom średni, trochę lepszy w skokach, gdyż niektórzy skakali możliwie czysto. Na koniu wszerz Luksemburczycy pokazali się zaledwie dostatecznie przygotowani, a to na Olimpiadę jest za mało.

19

Najsłabsi z gimnastyków byli Bułgarzy i Rumuni. Bułgarzy osiągnęli 63% możliwych do osiągnięcia punktów, Rumuni zaledwie 50%. Przyjechali się uczyć, ale czy przy poziomie innych drużyn, przerastających prawie dwukrotnie klasę rumuńskiej drużyny, można się pokazywać na arenie międzynarodowej, niech odpowiedzą inni.

Zacznijmy od 13-go miejsca, które mają Bułgarzy. Właściwie w drużynie jedynie Mirczew mógł być pokazany na Olimpiadzie. Reszta stoi na poziomie tylko zawodników wyższego stopnia. A co dopiero mówić o poziomie olimpijskim.

Najlepsze konkurencje Bułgarów były w ćwiczeniach obowiązkowych wolnych i skokach, gdzie poziomem byli trochę słabsi od Luksemburczyków. Ale już na koniu wszerz pokazali, że są przynajmniej o dwie klasy słabsi od prawdziwych olimpijczyków. To samo można powiedzieć o ćwiczeniach na drążku i poręczach. Trochę lepsi byli na kółkach. Brak im jednak sił i umiejętności na tym ciężkim przyrządzie. Najlepszy jest Mirczew który zdobył 9,007 pkt.

Skoki są również opanowane w słabym stopniu: wadliwe postawy, słaby rozbieg i doskok.

20

Jeżeli o Bułgarach, którzy w ogólności zdobyli 63% możliwych punktów, mówimy, że są bardzo słabi, to cóż można powiedzieć o Rumunach? Mam wrażenie, że drużyna ta powinna zacząć ćwiczyć od podstaw, od łatwych ćwiczeń począwszy, bo porywać się na tak trudny program, jak olimpijski, nie mając elementarnych podstaw, do niczego nie doprowadzi.

Jak oceniono wysiłki Rumunów? Na poręczach w ćwiczeniach obowiązkowych najwyższa ocena 4,9, w dowolnych 6,6 pkt. Po za tem oceny czwórkowe i piątkowe.

W ćwiczeniach obowiązkowych na drążku najwyżej oceniono Draghici na 5 pkt., reszta zaś na 3 i 2 punkty. Trochę lepiej było w dowolnych. Draghici otrzymał nawet 7,53 pkt., Schmidt 7,1 pkt., reszta piątki.

W ćwiczeniach obowiązkowych wolnych poziom na pięć, zaś w dowolnych otrzymali najwięcej punktów, t. j. siedmiu zawodników otrzymało 44,167 pkt., czyli przeciętnie około 6 punktów na jednego.

Na koniu wszerz, w skokach i na kółkach poziom również słabiutki. We wszystkich konkurencjach dowolnych trochę lepiej, niż w obowiązkowych, ale wszystko to do występu na Olimpiadzie nie upoważniała.

21

Niestety, drużyny naszej nie było w Berlinie. Dla nas jest bardzo ciekawem, jak ocenionoby nasz poziom. Według obliczeń, drużyna polska po miesięcznym obozie w C. I . W. F. nie przyniosłaby nam wstydu. W ćwiczeniach wolnych bylibyśmy na poziomie Włoch. Na kółkach i skokach przez konia walczylibyśmy z najmocniejszymi narodami prawie na równi. Na poręczach nie ustępowalibyśmy Jugosławii, na drążku i koniu wszerz zdobylibyśmy przynajmniej 60%.

W ogólności miejsce nasze w tabeli byłoby w pierwszej dziesiątce, a przy odrobinie szczęścia, w sąsiedztwie Francji i Japonii.

Widząc poziom ćwiczeń na kółkach, twierdzimy, że Kosman znalazłby się pośród najlepszych kółkarzy świata, a Dołowy miałby coś do powiedzenia na koniu wszerz.

O tem muszą nasi zawodnicy pamiętać i przystąpić tembardziej do wytężonej pracy, aby już zdobytych umiejętności nie zatracić, a przeciwnie powiększyć je tak ilościowo, jak i jakościowo.

II. OLIMPIJSKIE ZAWODY KOBIECE.

1

Dnia 12 sierpnia odbyły się w ramach gier olimpijskich zawody gimnastyczne kobiet. Osiem drużyn, reprezentujących niewiasty ośmiu państw, stoczyło ze sobą zaciętą, lecz piękną walkę. Zawody przeprowadziły komisje kobiece, pod kierownictwem Związkowej naczelniczki Sokolic druhny J. Zamoyskiej.

Po raz pierwszy kobiety zdawały trudny egzamin na polu organizacji zawodów na tak wielką skalę. Komisje sędziowskie składały się z przedstawicielek państw, biorących udział w turnieju gimnastycznym. Ze strony Polski sędziowały trzy sokolice: zastępczyni Związkowej naczelniczki K. Zalewska, sekretarka Naczelnictwa Związku H. Sobotowska i dhna H. Fazanowiczowa.

Po powitalnych przemówieniach, wygłoszonych przez dhnę Zamoyską i p. Henni Warninghoff, przedstawicielkę Niemiec, pierwsza grupa drużyn, w skład której wchodziła i nasza drużyna, przystąpiła do pracy na przyrządach.

2

Rozpoczęły Angielki na poręczach. Po nich wystąpiły kolejno inne drużyny.

W pierwszej grupie najsilniejszą drużyną okazała się drużyna czeska, w drugiej — niemiecka. W ogólności drużyna niemiecka osiągnęła najlepszą punktację na przyrządach, potem idą drużyny: czeska, węgierska, polska, jugosłowiańska i t. d.

Około godz. 3-ej pp. ukończone zostały ćwiczenia na przyrządach. Przewaga Niemek nad najlepszą z kolei drużyną czeską, wyrażająca się w 17 pkt, wskazywała, że kobiety niemieckie, tak jak i mężczyźni zdobędą ostatecznie pierwszeństwo w gimnastyce. Polki dzieliło od stojących na 3-ciem miejscu Węgierek 10 pkt., od Czeszek — 15 pkt. Nad Jugosłowiankami górowaliśmy (przy obliczeniu 6-ciu najlepszych w drużynie) 2-ma punktami, nad drużyną U. S. A. — połową punktu.

Od ćwiczeń wolnych zależał teraz ostateczny rezultat zawodów. Gdyby oceniono ćwiczenia nasze tak, jak jugosłowiańskie i węgierskie, wówczas zostalibyśmy na 4-tem miejscu. Niestety, zbyt niesprawiedliwa punktacja ćwiczeń wolnych rozwiała nasze nadzieje. W ostatecznym wyniku Niemki, Czeszki i Węgierki utrzymały się w swej kolejności, ale Jugosłowianki wysunęły się przed nas na 4-te miejsce.

Przy bezstronnem sędziowaniu wynik byłby całkiem inny. O ile jeszcze w ćwiczeniach przyrządowych oceny, choć często zadziwiające jeszcze były w granicach przyzwoitości, o tyle przy sędziowaniu ćwiczeń wolnych sędziny popuściły cugle dowolności. Włosy dęba stawały, gdy się słyszało oceny poszczególnych sędzin, stawianych bez żadnego rozumnego uzasadnienia. Przy rozpatrywaniu pokazów ćwiczeń wolnych, postaramy się to twierdzenie odpowiednio udowodnić.

3

Przystępując do rozpatrzenia wyników, osiągniętych przez poszczególne drużyny na przyrządach, rozpoczniemy od ćwiczeń obowiązkowych na poręczach.

Niemki otrzymały najwyższą punktację 67,75 pkt., górując nad Czeszkami 4,2 pkt., Węgierkami — 4,5 pkt., Polkami — 4,9 pkt. Najlepszą ocenę otrzymała Meyer — 9,05 pkt. Cała drużyna wykazała bardzo dobre opanowanie ćwiczeń i ładną postawę. Każda zawodniczka otrzymała przynajmniej 8,2 pkt.

Drużyny czeska, węgierska i polska stanowiły prawie równorzędne zespoły, na co wskazuje różnica między niemi, wyrażająca się w dziesiątych częściach punktu.

Zawodniczki polskie stanowiły może najbardziej wyrównany ze-

spół. Niespodziankę zrobiła Skirlińska, której przyznano najniższą ocenę, bo 7,4 pkt. Najlepszą ocenę 8,2 pkt. zdobyła Osadnikówna. Nasze druhny dobrze prezentowały się w ćwiczeniach. Gdyby nie nieznaczne rozłączanie nóg przy odboczce i zbyt małe wygięcie w krzyżu przy zeskoku — polska drużyna miałaby punktację równą z Niemkami.

W drużynie czeskiej najlepszą była Dekanova (8,35 pkt.), w węgierskiej Csillik (8,75 pkt.).

Drużyny Włoch, Jugosławii, U. S.A. stanowiły w ćwiczeniach obowiązkowych na poręczach nieco słabsze od poprzednich, ale równowarte między sobą zespoły. Najmłodsza gimnastyczka włoska miała 13 lat. Mieliśmy wrażenie, że to dziecko mogłoby zaczekać jeszcze do następnej Olimpiady. Najlepsza Włoszka, Cividino, miała ocenę 7,9 pkt., najlepsza Jugosłowianka, Rupnik, zdobyła 8,1 pkt. Doskonałym wynikiem na poręczach może się poszczycić Amerykanka Carruccio, która dostała 8,35 pkt.

Najsłabiej przedstawiała się drużyna angielska. Ładne, dobrze zbudowane dziewczęta nie mają dostatecznie opanowanych ćwiczeń. Dużo traciły również z powodu nieodpowiedniego i nieestetycznego ubrania.

4

W ćwiczeniach dowolnych na poręczach o równych żerdziach najlepsze były Niemki, które pokazały trudne męskie ćwiczenia stopnia średniego. Rosłe zawodniczki ćwiczyły lekko i spokojnie. Ćwiczenia o dużej trudności i doskonałym wykonaniu robiły wrażenie na zgromadzonej publiczności, która rzęsiście oklaskiwała swe „Mädeln". Najlepsza Sohnemann zdobyła 14,5 pkt., a Frölian i Pöhlsen po 14,2 pkt.

Węgierki nie ustępują niczem Niemkom na poręczach. Ćwiczenia ich cechuje również wielka trudność, a może jeszcze lepsze wykonanie. Najlepsza Nagy zdobyła 14,40 pkt.

Amerykanki pokazywały niespodziewanie bardzo wysoką klasę. Gdyby nie kontuzja i odpadnięcie jednej zawodniczki i wypadek drugiej, Amerykanki miałyby najwyższą punktację. Trudność w ćwiczeniach prawie na poziomie męskiego stopnia wyższego, dobre wykonanie, lekkość i pewność w ćwiczeniach — oto cechy tych świetnych gimnastyczek. Doskonała Carruccio otrzymała najwyższą ocenę w ćwiczeniach dowolnych na poręczach (14,6 pkt.).

Czeszki ćwiczyły na poręczach o nierównych żerdziach. Ćwiczenia ich stanowiły mieszaninę podporów i zwieszeń z przewagą zwieszeń. Ćwiczenia nie miały dużej trudności, ale zato ładne układy, a ćwiczone były z wdziękiem i pewnością. Tylko 3 zawodniczki miały obok dobrego wykonania dużą trudność w ćwiczeniu. Najlepsza Dekanova zdobyła 14,25 pkt.

Jugosłowianki również ćwiczyły na poręczach o nierównych żerdziach i miały podobne ćwiczenia do ćwiczeń Czeszek. Przy doskonałym wykonaniu, brak było wielkiej trudności. Rupnik zdobyła najlepszą ocenę t. j. 14,25 pkt.

Włoszki ćwiczyły na wysokich poręczach. Ćwiczenia miały rozmaitą trudność: od bardzo trudnych do łatwych. Wykonanie ćwiczeń było słabsze. Najlepsza Włoszka Bimbocci otrzymała 11,75 pkt.

Angielki również nie pokazały nic szczególnego. Podobnie jak Włoszki, ćwiczenia ich miały rozmaitą trudność. Układ ćwiczeń niezbyt szczęśliwie pomyślany, wykonanie średnie. W ogólności nieco lepsze od Włoszek, ale niewiele.

5

Drużyna polska umieściła się w ćwiczeniach dowolnych za Niemkami, Czeszkami i Jugosłowiankami, na 4-em miejscu. Od Jugosłowianek dzieli nas około 4-ch punktów; od Czeszek około 7-iu punktów. Polki ćwiczyły również, jak Niemki i Węgierki na poręczach o równych żerdziach. Ćwiczenia Polek cechowała duża trudność (średni stopień męski), jak również dobre i pewne wykonanie większości zawodniczek. Szkoda, że dhna Krupowa przy swym trudnym i ładnym ćwiczeniu miała słabsze wykonanie, a nasza mistrzyni Skirlińska niewielką trudność, bo punktacja byłaby lepsza. Najlepsza była Osadnikówna, której doskonałe ćwiczenie oceniono na 14,2 pkt.

6

W ćwiczeniach obowiązkowych na równoważni najwyższą ocenę otrzymały Niemki. Uważam, że były zbyt faworyzowane wobec Węgierek, które mają więcej elegancji w wykonaniu. Choć ocena Niemek (69,05) jest prawie o 2 pkty wyższą od oceny Węgierek, należy traktować wykonanie obu drużyn przynajmniej za równorzędne. Obie drużyny cechuje poza wzorowością wykonania poszczególnych elementów, ogromna pewność postaw. Węgierka Csillik i Niemka Meyer otrzymały po 9,2 pkta — najlepsze noty.

Czeszki (64,65 pkt.) i Jugosłowianki (64,5 pkt.) pokazały również bardzo ładny równorzędny poziom. Foltowa otrzymała 9,15 pkt., Djordjewić — 8,9 pkt.

Wysoką klasę na równoważni pokazały Włoszki. Nie ustępują one prawie Węgierkom, ćwiczą wzorowo, pewnie i elegancko. Cividino otrzymała najwyższą ocenę 9,55 pkt. Drugą Włoszkę, Canella, oceniono na 9,25 pkta.

Wymienione dotąd drużyny pokazały, że równowaga jest przez nie bardzo dobrze opanowana.

Następne z kolei zawodniczki, U. S. A. i Anglii, gorzej sobie radzą na tym trudnym przyrządzie. Amerykanki w sumie zdobyły 53,10 pkt. Najlepsza ich zawodniczka w całym 6-boju, Caruccio, osiągnęła piękny wynik 9,05 pkt., ale pozostałe przeważnie tylko ponad 7 pkt. Równowaga wymaga od zawodniczki ogromnego opanowania nerwowego, czego nie widać było u Amerykanek. Jeszcze w większym stopniu brak tego Angielkom, które otrzymały tylko 42,49 pkt. Angielki nie miały szczęścia. Parę zawodniczek spadło zaraz na początku ćwiczenia i oceniono je na 0,79, 2,65 pkt. i t. d. Reszta, mimo dobrego wykonania, nie otrzymała więcej niż po 7,9 pkt.

7

Polki na równoważni nie ustępowały ani Czeszkom, ani Jugosłowiankom. Pomimo słabej oceny Cicheckiej i Krupowej, które przy zakończeniu dobrze robionego ćwiczenia, tracąc równowagę, zeskoczyły w tył, zamiast w przód, przez co straciły przynajmniej 4 punkty, ocena drużyny 62,30 pkt. była tylko o 2,3 pkt. niższa od oceny Czeszek. Cichecka zaraz w ćwiczeniu dowolnym pokazała, że stać ją jednak na dobrą równowagę. Mamy głębokie przekonanie, że gdyby nie te wypadki, otrzymalibyśmy punktację Węgierek.

W ćwiczeniach dowolnych Polki nie ustępowały żadnej drużynie. Pomimo, że Niemki mają około 1 punkta od nas więcej, mamy przeko-

nanie, że tak pod względem trudności, jak i wykonania, nie stoimy od Niemek niżej.

Wynik Polek, lepszy od wyników Czeszek i Jugosłowianek, daje nam wielkie zadowolenie, gdyż dotąd było przeciwnie.

8

Na pierwszem miejscu stawiamy przedewszystkiem drużynę węgierską. Ćwiczenia węgierek były pod każdym względem tak doskonałą całością, graniczącą już z prawdziwym artyzmem, że stanowić będą długo jeszcze wzór do naśladowania. Nie było ćwiczeń piękniejszych i trudniejszych od ćwiczeń Meszaros (14,55 pkt.) i Kalocsai (14,00 pkt.).

U Niemek najlepsza była Bürger — 14, 10 pkt., z Czeszek — Vermirovska — 14,10 pkt. Pomimo, że żadnej Polki nie oceniono wyżej niż 13,85 pkt., pozostałe miały prawie tak samo wysoki poziom. Sędziny nie umiały się doszukać trudności w rzeczywiście bardzo trudnym i dobrze wykonanym ćwiczeniu druhny Skirlińskiej, więcej im zaimponowało, przy względnie słabszym ćwiczeniu — dhny Sierońskiej dobre salto z równoważni.

Jugosłowianki w ćwiczeniach dowolnych są trochę słabsze, aniżeli w obowiązkowych; trzeba do dobrego wykonania dodać trochę trudności, a będzie doskonale.

To samo tyczy się Czeszek.

Amerykanki mają dobrą równoważnię. Ćwiczenia ich są bardzo trudne i dobrze wykonane. Poziom ogólny względnie równy, choć obok doskonałych zawodniczek Caruccio — 14,00 pkt., Caputo — 13,95 pkt., Duff i Haubold — pozostałe są trochę słabsze. W kadym razie 6 najlepszych Amerykanek było lepszych od sześciu najlepszych Jugosłowianek, a nawet Czeszek. A to znaczy bardzo dużo.

Włoszki przy świetnie opanowanych ćwiczeniach obowiązkowych, mają w dowolnych na równoważni mniejszy repertuar ćwiczeń i słabszy poziom. Najsłabsza Avanzini dostała zaledwie 9,85 pkt. Przeważnie poziom trochę wyższy od 11-ki. Pomimo to wszystko Włoszki robiły dobre wrażenie.

Angielki na równoważni tak w ćwiczeniach obowiązkowych, jak i w dowolnych są bardzo słabe. W dowolnych zdobyły 69,3 pkta t. j. prawie dwa razy mniej od Węgierek. Oceny w granicach 3,25 pkt. — 10 pkt. wskazują wyraźnie na niski poziom

9

W ostatniej konkurencji żeńskiej na przyrządach — w skokach obowiązkowych najlepsze były Czeszki, które świetnie przygotowały się do nich pod każdym względem. Do rozbiegu rozłożyły specjalną matę, która swą szorstką powłoką zmniejszała do minimum poślizg przy rozbiegu i odbiciu. Kierowniczka odmierzała rozbieg każdej zawodniczki. Najlepszy skok mimo to oceniono na 8,5 pkt. (Dekanova, Dobesova). Skok obowiązkowy jest niezmiernie trudny i należy przyznać, że żadna zawodniczka na Olimpiadzie nie wykonała go bez zarzutu. W każdym razie Czeszki, korzystając z dobrego rozbiegu, wychodziły w locie nad koniem wysoko i dość czysto kończyły.

Równorzędną drużyną w skokach są Niemki, które oceniono niżej o 0,15 pkt. Niemka Bärwith osiągnęła najwyższą ocenę w skokach obowiązkowych t. j. 8,9 pkt. Niemkom łatwo było skakać, gdyż wyso-

kim zawodniczkom łatwiej jest unieść środek ciężkości swego ciała, aniżeli małym, jak np. Polkom. Przy wysokim skoku Niemki miały słabszy lot i lądowanie, co w rezultacie również nie wychodziło na wzorowe wykonanie.

Jugosłowianki również dobrze opanowały obowiązkowe skoki przez konia. Najlepsza Pustisek osiągnęła ocenę 8,5 pkt., najsłabsza — 7,45 pkta. Dla Polek skoki były najtrudniejszą konkurencją.

10

Zawodniczki nasze, w lwiej części małego wzrostu, muszą zrobić znacznie większy wysiłek przy podniesieniu środka ciękości ciała na pewną wysokość, niż naprzykład rosłe Niemki. W przygotowanie skoków włożyło tak kierownictwo, jak i same zawodniczki bardzo wiele pracy. Rezultat był zupełnie zadawalniający, gdy Polki skakały lepiej, niż Węgierki, i w skokach obowiązkowych umieściły się na 4-tem miejscu, za Czeszkami, Niemkami i Jugosłowiankami. W konkurencji tej dziewczęta nasze wzięły się poprostu w kupę i wykonały skoki zupełnie możliwie. Najlepszy skok Krupowej oceniono na 8,2 pkt, najgorszy Wojciechowskiej — na 7,0 pkt.

Przy skokach miało miejsce niemiłe zajście, pomiędzy dhną Gołaszewską i kierownictwem drużyny czeskiej. Według obowiązujących przepisów F. I. G., drużyny mogą ćwiczyć na własnych przyrządach, przez siebie przywiezionych z kraju. Ale wówczas każdy naród, uczestniczący w zawodach, ma prawo użyć tych przyrządów. Drużyna polska, stając po Czeszkach do skoków, zaczęła próbne skoki przez konia, który przed chwilą opuściły Czeszki. Kierownictwo drużyny czeskiej nie zgodziło się, aby nasze druhny miały przy rozbiegu wspomnianą matę, która stanowiła duże ułatwienie przy skokach, a tem samem pozwalała mieć nadzieję na lepszą lokatę.

Pomimo protestu, wniesionego przez dhnę Gołaszewską aż do Jury d'appel, wyrwano poprostu z pod nóg naszym zawodniczkom matę, budząc powszechne zdziwienie wśród obcej nam publiczności i oburzenie wśród Polaków. Pomimo wzburzenia i zdenerwowania, jakie ogarnęło polską drużynę, druhny nasze opanowały się i skakały dobrze.

11

Również nieźle skakały Włoszki. Cannella zdobyła za swój najlepszy skok 8,55 pkt. Angielkom przy skokach przeszkadzało nieodpowiednie ubranie. Spodnie mają za długie, pończochy nie pozwalają na swobodne składanie się. W odpowiedniejszem ubraniu skoki bardzoby zyskały. Angielki muszą poza odbiciem popracować nad utrzymaniem nóg w spojeniu i poziomce.

Drużyna węgierska w skokach była trochę słabsza od polskiej, a nawet włoskiej. Dziwnem się zdawało, że te znakomite gimnastyczki nie mogą się uporać że skokiem obowiązkowym. Za to w dowolnych pokazały się bardzo dobrze. Toth jednak nawet w obowiązkowym osiągnęła 8,5 pkt.

Najgorzej w skokach obowiązkowych obok Angielek pokazały się Amerykanki, które przeciętnie osiągnęły nieco więcej ponad 6 — 7 pkt.

12

W skokach dowolnych najlepsze były Niemki i Czeszki. Niemki robiły przeważnie przerzuty. Dobry przerzut zrobiła Meyer (13,95 pkt.),

a Bürwith (13,55 pkt.) odboczkę przez wysokiego konia. Cała drużyna w skokach tworzyła równą całość.

Również i Czeszki pokazały ładną robotę, choć czasami nagradzano je zbyt obficie.

Węgierki i Jugosłowianki są równe w skokach. Robiły skoki trudne, dobrze wykończone. Najlepsza ocena Węgierek 13,05 pkt. (Nagy), Jugosłowianek 13,45 pkt. (Hribar). Jedna z Węgierek pokazała bardzo efektowne salto. Szkoda, że trochę słabiej wykonane.

Polki skakały dobrze. Za słabo oceniono przerzut Majowskiej, która powinna była dostać ponad 14 punktów, tymczasem dostała 13,50 pkt., t. j. mniej niż Niemki, które gorzej to robiły. Nasza drużyna pokazała obfity repertuar skoków: przerzuty, rozkroczki, chyłkiem,złodziejski, kuczny. Najsłabiej przezentowała się Wojciechowska, która przy przerzucie miałaby ze 3 punkty więcej.

Nasza najlepsza szóstka ma jednak o parę punktów więcej w skokach, aniżeli szóstka Węgierek lub Jugosłowianek. Ogólnie biorąc, drużyna nasza w skokach robiła dobre wrażenie, co stwierdzili sprawozdawcy w pismach codziennych i fachowych, gimnastycznych. Przy bezstronniejszej ocenie bylibyśmy bliżej pierwszych miejsc.

Angielki i Włoszki były słabsze od poprzednich drużyn. Najlepsza Włoszka Toso zdobyła 13,05 pkt, a cztery inne miały oceny około 11-tu każda. Angielkę Heato oceniono na 12,7 pkt., trzy inne nieco wyżej 12-tu, a resztę w granicach 11-tu punktów. Zresztą widać było, że więcej otrzymać nie było w możliwości drużyny.

Amerykanki naogół skaczą dobrze, ale poziom mają różny. Caputo dostała 13,75 pkt., jeszcze trzy ponad 13-cie, ale inne trochę słabiej. W każdym razie sześć najlepszych Amerykanek miało ocenę bardzo ładną, lepszą od Węgierek i Jugosłowianek, a prawie taką jak szóstka Polek.

13

Oceny ćwiczeń wolnych specjalnie nas dotknęły, przeto pozwolę sobie obszerniej je omówić.

Ćwiczenia wolne bez przyboru i z przyborem oceniały 3 grupy sędzin. Każda grupa składała się z 4 niewiast, reprezentujących poszczególne kraje.

Pierwsza grupa oceniała trudność i walory fizjologiczne ćwiczenia. Maksymalna ocena wynosiła 20 punktów.

Druga grupa oceniała piękno i układ ćwiczenia, co w sumie mogło przynieść najwyżej 20 punktów.

Trzecia grupa oceniała wykonanie i równoczesność ruchu ćwiczących Za to można było dać maksimum 30 pkt.

Każde więc z ćwiczeń wolnych mogło przynieść drużynie w sumie 70 punktów. Widzimy więc, jak ważną rolę odgrywały ćwiczenia wolne, oceną których można było nadrobić punkty na przyrządach.

Kierownictwo drużyny polskiej baczną na ten szczegół zwróciło uwagę, opracowało specjalne ćwiczenia, na których prócz wyżej wymienionych właściwości uwydatniono obok pierwiastka kobiecości również i charakter narodowy gimnastyki.

Inne narody również wytężyły swą pomysłowość w tej dziedzinie, popołudniu więc, dnia 12 sierpnia mieliśmy możność podziwiać piękne pokazy różnych metod gimnastycznych. Z góry musimy powiedzieć, że prawie wszystkie układy były ciekawe i o dużej wartości.

14

Ćwiczenia wolne bez przyboru, rozpoczęły Angielki. W ćwiczeniach ich widać wpływ szwedzizny, urozmaiconej pląsami. Układ ćwiczeń dobry i ładny, trudność dostateczna, walory fizjologiczne duże, wykonanie i jednoczesność ćwiczeń dość dobra. Ocena 52,00 pkt. prawie trafna. Szkoda, że nie narodowa muzyka angielska, ale niemiecka, była regulatorem ćwiczeń. Co prawda, kilka innych drużyn grzeszyło również tem samem.

Następnie Czeszki pokazały ćwiczenia o charakterze bardziej męskim, niż kobiecym, szczególnie w środkowej części. Układ dobry, wykonanie bardzo dobre, trudność dostateczna, walory fizjologiczne — dostateczne. Ocena 56,85 pkta cokolwiek za duża.

15

Po Czeszkach wystąpiły Polki. Drużyna nasza reprezentowała się doskonale. Wejście drużyny, ćwiczenia i zejście pokazały wysoki poziom drużynowego wyszkolenia. Ćwiczenia o pierwiastku ściśle kobiecym, wykonane wzorowo w takt utworów Noskowskiego, Moniuszki i innych polskich twórców muzycznych, a zakończone żywiołowym mazurem, wywołały burzę oklasków, która towarzyszyła aż do zniknięcia ostatniej ćwiczącej z widowni.

Oczekiwaliśmy doskonałej oceny. Siedzący obok nas gimnastycy Niemcy oceniali występ w stosunku do dwu poprzednich na sześćdziesiąt parę punktów, co się zgadzało z naszem obliczeniem.

Konsternację nie tylko wśród Polaków, ale i na widowni, wywołało ogłoszenie wyniku — 51,90 pkta. Gwizdy i okrzyki niezadowolenia pod adresem aeropagu sędziowskiego wykazywały, że coś nie jest w porządku.

Przy najsurowszem sędziowaniu druhny nasze zasłużyły na lepszą ocenę. Okazało się, że ćwiczenia nasze oceniono poszczególnie tak:

za a) trudność i walory fizjologiczne	11,9 pkt.
b) za piękno i układ	17,0 „
c) za wykonanie i równoczesność	23,0 „

Ponieważ walory fizjologiczne ćwiczenie posiadało, gdyż cały układ odpowiada wiernie potrzebom organizmu kobiecego, przeto chodziło tylko chyba o trudność. A w takim razie, czyż trudność naszych ćwiczeń można ocenić tylko na 50%? W ćwiczeniach było bardzo wiele trudnych elementów dla kobiety, np. wagi, a trudność mazura nie jest wcale mniejsza, aniżeli np. przerzuty bokiem, co sędziny wysoko ceniły w ocenie trudności. Jestem pewny, że każda nasza druhna zrobi przerzut bokiem odrazu dobrze, ale ciekawy jestem, ile godzin surowa sędzina musiałaby się uczyć pas mazurowego, wogóle całego tańca.

W pierwszym więc wypadku ocena powinna być o kilka punktów wyższa, jak zresztą oceniały niektóre bezstronne sędziny. Ciekawe są oceny za piękno i układ. Nie można ich uznać za normalne i bezstronne, jeśli oceny dwu sędzin różnią się np. o 7 punktów przy dwudziestopunktowej ocenie. Jest to ani mniej ani więcej tylko 35% różnicy. Nie budzi to zaufania do kwalifikacji lub dobrej woli sędzin.

Równoczesność i wykonanie naszej drużyny wzbudziły w nas, przecież do licha, trochę znających się na gimnastyce, uczucie zadowolenia z dobrej roboty. Znowu różnica ocen między ocenami z jednej strony sędzin Angielek i Włoszek, a z drugiej strony Jugosłowianek

i Węgierek wynosi około siedmiu punktów. Uważamy, że Angielki i Włoszki były bliższe prawdy i ocena 26 lub 27, a nie 23 byłaby sprawiedliwą. A więc znowu zamało 3 — 4 punkty. W sumie ta różnica wynosi około 10 punktów. Wynik 62 punktów odzwierciadlałby rzeczywistość.

16

Ćwiczenia niemieckie oceniano aż na 57,25 punkta, krzywdząc tem trzy poprzednie drużyny. Jeśli chodzi o piękno, to dużo ćwiczeń Niemek z repertuaru męskiego nie jest dla kobiety ani właściwe, ani piękne. Trudności też wiele nie było, a co do wykonania też można byłoby coś zarzucić. Węgierki były najlepsze, 60,60 pkt. jest za mało. Ćwiczenia w pięknym układzie, o dużej trudności z tanecznymi motywami narodowymi, wykonane były wzorowo w takt muzyki węgierskiej.

17

Piękne, choć proste i łatwe były ćwiczenia dwójkowe, które również pokazywały Polki. Wagi, przeskoki i rzeczywiście trudny „wychwyt" z przewrotu wykonane były pewnie.

Jugosłowianki również prezentowały się doskonale. Ocena 57,60 pkt., w porównaniu do oceny Niemek, nie odzwierciadla rzeczywistości. Porównanie z Niemkami wychodzi bardziej na korzyść Jugosłowianek.

Ćwiczenia Włoszek charakterem swym przypominały trochę ćwiczenia Czeszek, ale brak im było przedewszystkiem czeskiego wykonania. Poza tem układ nie był nadzwyczajny. Jako szczególne ćwiczenie pokazały wagi i przerzuty bokiem.

Amerykanki pokazały nadspodziewanie dobry układ i wykonanie. Mimo, że ćwiczyły siódemką, bo ósma z powodu kontuzji nie mogła ćwiczyć, zrobiły jednak niezłe wrażenie. Wobec wielu drużyn zostały jednak wyraźnie przecenione, gdyż ocena 55,75 pkt. w rzeczywistości właściwa, w porównaniu z innemi, jest jednak za wysoka.

18

Z wielką ciekawością oczekiwano ćwiczeń z przyborem.

Tu panuje jeszcze większa dowolność w ocenie. Jaki przybór jest właściwy dla kobiety: hantle, maczugi, laski, piłki, rakiety czy łuki? Brak kryterjów w tej sprawie pozwala na wielką dowolność ocen.

Angielki ćwiczyły piłkami o barwach olimpijskich. Ćwiczenia miały charakter zabawowy. Układ łatwy, ubogi w kombinacje i oryginalność, bez wybitnej wartości; wykonanie nieszczególne.

Czeszki ćwiczyły ciężkiemi piłkami. Ćwiczenia te Niemcy nazwali „Medizinballgymnastik". W ćwiczeniach tych właściwie piłka była często przeszkodą przy wykonaniu. Mało też zaznaczony był charakter ćwiczeń z piłką. Ciekawy jestem, ile ważą te piłki? Pomimo ubogiego układu, wykonanie dobre. Wysoka ocena 59 pkt. niczem logicznem nie jest uzasadniona.

Włoszki pokazały ćwiczenia z rakietami. Układ mało pomysłowy, nudny, łatwy i ćwiczony względnie słabo.

Jugosłowianki ćwiczyły laskami metalowymi. Układ odznaczał się dużą pomysłowością, dobrym wykonaniem. Ale czy ćwiczenia laską są bardzo zgodne z wdziękiem kobiecym — to wielkie pytanie. Ame-

rykanki wystąpiły ni mniej ni więcej tylko... z hantlami. Cudaczny był widok, gdy ładne, smukłe, eleganckie dziewczęta ćwiczyły tym tak niestosownym dla niewiast przyborem.

Niemki ćwiczyły maczugami. Układ i wykonanie nie stały na wysokim poziomie. Trudności nie było wcale, a pląsy z maczugą nie stanowią zbyt estetycznego widoku. Jednakże dostały aż 51,00 pkt.

Węgierki, które również ćwiczyły maczugami, ale ćwiczyły o całe niebo lepiej od Niemek, pokazały ćwiczenia o bardzo dużej trudności, w ładnym układzie. Ocena 56 punktów, jaką Węgierki otrzymały, budziła znowu zaniepokojenie wśród widowni. Przecież ten rodzaj ćwiczeń i sam przybór wysoko jest ceniony w takich krajach jak Niemcy, Czechy. My zaś choć nie jesteśmy entuzjastami mało stosownego dla niewiast tego przyboru, uważamy, że Węgierki zasłużyły przynajmniej na tyle, co Czeszki.

19

Na zakończenie wystąpiły Polki w ćwiczeniach z łukami. Nasze druhny były trochę „przygaszone" oceną poprzedniego swego występu, co odbiło się na wykonaniu. Nam zaś się zdawało, że teraz sędziny odpowiednio ocenią nasz układ. Co do trudności — chyba zarzucić nic nie było można. Wagi przodem, wagi bokiem, stania na rękach, ogromna rozmaitość ustawień i ciągła ich zmiana, składały się przecież na dużą trudność. Układ ćwiczeń i sam przybór bardzo oryginalny, dla kobiety odpowiedni, budzący dotąd podziw u wszystkich, którzy widzieli nasze ćwiczenia. Interesowano się niemi tak dalece, że nawet proszono o tekst i pozwolenie uczenia go w swych krajach. Powszechnie sądzono, że będzie odpowiednio oceniony.

Niestety, sędziny, nie mogąc wyjść z poza kręgu pojęć o stosowaniu maczug, lasek, hantli, nie poznały się na walorach naszego układu. Trudność i walory fizjologiczne oceniły na 11,5 pkt. t. j. zamało 6 — 7 punktów; piękno układu — na 16 punktów, chociaż winno być 18-cie. Przy ocenach dawanych przez poszczególne sędziny obok 19 i 18 widzimy też oceny 13 i 14. Skąd taka różnica w ocenie, wyrażająca się 4 — 5 pkt.?

Ocena wykonania była jeszcze bardziej nierównomierna, od 14,5 do 27,0 pkt., t. j. różnica 12,5 pkt. czyli przeszło 60%. W jaki sposób można logicznie uzasadnić taką różnicę w ocenie ćwiczeń, indolencją, czy chęcią utrącenia przeciwniczki? W sumie łaskawość sędzin oceniła naszą drużynę na 46,85 pkt., t. j. na piątem miejscu przed Ameryką, Anglią i Italią, a powinna być potraktowana na równym poziomie z najszczodrzej nagrodzonymi. Przyznajemy, że wykonanie nie było 100 procentowe, ale inne walory dostatecznie nadrabiały te braki.

20

Wyniki zawodów w wieloboju.

Wyniki indywidualne w wieloboju.

1. Meyer	Niemcy	67,55 p.
2. Bürger	„	67,45 p.
3. Sohnemann	„	67,05 p.
4 Carruccio	U.S.A.	66,85 p.
5. Foltova	Czechosłow.	66,45 p.
6. Dekanowa	„	66,95 p.
7. Vermirovska	„	66,90 p.
8. Frölian	Niemcy	65,75 p.
9. Caputo	U.S.A.	65,45 p.
10. Bärwirth	Niemcy	65,45 p.
11. Csillik	Węgry	65,30 p.
12. Pöhlsen	Niemcy	65,00 p.
13. Toth	Węgry	64 70 p.
14. Sierońska	Polska	64,65 p.
15. Nagy	Węgry	64,55 p.
16. Palfyova	Czechosłow.	64,10 p.
17. Iby	Niemcy	63,75 p.
18. Majowska	Polska	63,15 p.

19. Mészaros	Węgry	65,05 p.
20. Voit	„	62,90 p.
21. Hrebzinova	Czechosłow.	62,70 p.
22. Dobasova	„	62,65 p.
23. Osadnikówna	Polska	62,45 p.
24. Haubold	U.S.A.	62,45 p.
25. Radivojevic	Jugosławia	62,30 p.
26. Rupnik	„	62,25 p.
27. Schmitt	Niemcy	62,10 p.
28. Rajkovic	Jugosławia	62,00 p.
29. Pustisek	„	62,00 p.
30. Törös	Węgry	61,90 p.
31. Canella	Włochy	61,75 p.
32. Noskiewiczówna	Polska	61,40 p.
33. Madary	Węgry	61,25 p.
34. Djordjevic	Jugosławia	61,20 p.
35. Koperenko	„	60,75 p.
36. Hribar	„	60,60 p.
37. Duff	U.S.A.	60,50 p.
38. Lunardoni	„	60,25 p.
39. Betrooska	Czechosłow.	60,25 p.
40. Skirlińska	Polska	60,20 p.
41. Kaloscai	Węgry	59,85 p.
42. Bimbocci	Włochy	59,75 p.
43. Cividino	„	59,75 p.
44. Cichecka	Polska	59,70 p.
45. Bayerova	Czechosłow.	59,35 p.
46. Bersec	Jugosławia	58,65 p.
47. Wojciechowska	Polska	57,85 p.
48. Toso	Włochy	57,60 p.
49. Krupowa	Polska	56,95 p.
50. Meyer	U.S.A.	56,55 p.
51. Heaton	Anglia	56,15 p.
52. Cipriotto	Włochy	55,35 p.
53. Avanzini A.	„	55,20 p.
54. Wright	U.S.A.	55,10 p.
55. Avanzini B.	Włochy	54,75 p.
56. Kellh	Anglia	53,70 p
57. Ridgewell	„	53,00 p.
58. Blake	„	52,45 p.
59. Guaita	Włochy	51,40 p.
60. Crove	Anglia	49,00 p.
61. Hanzon	„	49,90 p.
62. Wharton	„	46,95 p.
63. Gross	„	43,84 p.
64. Kibler	U.S.A.	5,75 p.

Szczegółowe wyniki zawodniczek polskich.

nazwisko / przyrząd	Sierońska	Majowska	Osadnikówna	Noskiewiczówna	Skirlińska	Cichecka	Wojciechowska	Krupowa	Wynik drużyny
Poręcz obowiązkowe	8.05	8,00	8.20	7.80	7.40	7.85	7.85	7.70	62.85
„ dowolne	13.40	11.95	14.20	12.05	11.05	12.00	13.05	11.25	98.95
Równoważnia obow.	8.90	8.95	8.05	7.45	8.25	6.70	8.40	5.60	62.30
„ dowol.	13.85	13.45	12.10	13.70	13.60	13,50	12.15	11.75	104.10
Skoki obowiązkowe	7.35	7.30	7.55	7.25	7.75	7.30	7.00	8.20	59.70
„ dowolne	13.10	13.50	12.35	13.15	12.15	12.35	9.40	12.45	98.45
Ocena za ćwiczenia na przyrządach	64.65	63.15	62.45	61.40	60.20	59.70	57.85	56.95	486.35

Według regulaminu jako wynik liczy się oceny 6-ciu najlepszych. Odrzucamy więc oceny najsłabszych, t. j. druhen: Wojciechowskiej i Krupowej: 57.85 + 56.95 = ... 114.80 pkt.

Wynik 6-ciu najlepszych . . . . . . 371.55 „
Za ćwiczenia wolne bez przyboru . . . . 51.90 „
„ „ „ z przyborem . . . 46.85 „

Ostateczny wynik . . . . 470.30 pkt.

WYNIKI DRUŻYNOWE W WIELOBOJU

Kolejność	NAZWA NARODU	Ćwiczenia obowiązkowe: na równoważni	Ćwiczenia obowiązkowe: na poręczach	Ćwiczenia obowiązkowe: skoki przez konia	Ćwiczenia dowolne: na równoważni	Ćwiczenia dowolne: na poręczach	Ćwiczenia dowolne: skoki przez konia	wynik 8-miu zawodniczek	ostateczny wynik 6-ciu zawodniczek	ocena za ćwiczenia wolne bez przyboru	ocena za ćwiczenia wolne z przyborem	razem za ćwiczenia wolne	wynik za ćwiczenia obowiąz. na przyrządach	wynik za ćwiczenia dowolne na przyrządach	ostateczny wynik drużyny	Uwagi
1	Niemcy	69.05	67.75	65.10	105.35	111.30	105.55	524 10	398.25	57.25	51.00	108.25	201.90	322.20	506,50	
2	Czechosłowacja	64.65	63.55	65.25	102.75	106.60	104.55	507.35	387.75	56.85	59.00	115.85	193.45	313.90	503.60	
3	Węgry	67.35	63.70	58.25	109.80	104.25	100.15	503.50	382.40	60.60	56.00	116.60	189.30	314.20	499.00	
4	Jugosławia	64.50	59.50	63.95	98.20	103.20	100.40	489.75	370,50	57.60	57.50	115.10	187.95	301.80	485.60	
5	Polska	62.30	62.85	59.70	104.10	98.95	98.45	486.35	372.05	51.90	46.85	98.75	184.85	301.50	470.30	
6	Stany Zjednocz.	53.10	58.25	49.75	90.85	94.20	86 75	432 90	371,55	55.25	44.30	99.55	161.10	271.80	465.65	
7	Włochy	66.65	59.60	59.40	93.60	82.15	94.15	455 55	349.40	51.25	41.75	93.00	185.65	269.90	442.40	
8	Anglia	42.49	54.90	55.60	69.30	87.00	94.80	404.09	303.30	52.00	43.00	95.00	152.99	251.10	408,30	

21

Ostateczny wynik zawodów po wzięciu pod uwagę oceny 6-ciu najlepszych gimnastyczek każdej drużyny i ćwiczeń wolnych, przedstawia się następująco:

1.	Niemcy	506,5 pkt.
2.	Czechosłowacja	503,6 „
3.	Węgry	499,0 „
4.	Jugosławia	485,6 „
5.	Polska	470,3 „
6.	Stany Zjednoczone	465,6 „
7.	Włochy	442,4 „
8.	Anglia	408,3 „

22

Na tem kończymy rozważania na tematy wyników, teraz zkolei poświęcić należy jeszcze parę słów samej drużynie.

Drużyna polska pod sprężystem kierownictwem p. o. Związkowej naczelniczki dhny Gołaszewskiej, prezentowała się zewnętrznie bardzo ładnie. Białe szorty, białe sweterki zamiast bluzek, czerwony pasek, białe zamszowe pantofelki z białemi skarpetkami i biała wstążka na głowie, tworzyły estetyczną i elegancką całość. Pomiędzy ładnie ubranemi drużynami innych państw Polki prezentowały się najlepiej — to też recenzje pism z zawodów gimnastycznych, mówiąc o naszych druhnach, zaczynały się od słów: „Sehr eleganten Polinnen...".

Okazało się, że nietylko postawa naszych dziewcząt jest dobra, ale i wyćwiczenie stoi na wysokim poziomie. Kondycja fizyczna nabyta przez stały i intensywny trening, prawie 6-tygodniowy, prowadzony aż do chwili występu na Dietrich Eckart, dawała gwarancję, że druhny nasze lekko wytrzymują całodzienne, ciężkie zmagania z elitą gimnastyczek świata.

Dopiero w Berlinie zawodniczki zrozumiały, że 5-godzinna dzienne, ciężka praca w obozie w C. I. W. F. na Bielanach daje dobre wyniki. To było bardzo widoczne przy porównaniu naszych zawodniczek z zawodnikami polskimi, reprezentującymi inne gałęzie wychowania fizycznego na Olimpiadzie. Żadna z naszych dziewcząt nerwowo się nie załamała. Walczyły z powodzeniem z drużynami narodów o wielkiej kulturze fizycznej, u których gimnastyka nie jest, jak u nas kopciuszkiem, ale podstawą wychowania fizycznego.

Należy być wdzięcznym również druhnie Gołaszewskiej, która potrafiła przezwyciężyć wielkie trudności, jakie piętrzyły się na drodze przygotowań do Olimpiady i doprowadzić drużynę do zamierzonego celu.

23

Jesteśmy w tej dziedzinie na dobrej drodze i trzeba tylko kontynuować dalej stale i systematycznie nasze prace, a wyniki będą jeszcze lepsze. Mając obecnie ogromne doświadczenie zdobyte na Olimpiadzie berlińskiej, świadomość równej walki z naszymi silnymi przeciwniczkami, musimy obecnie pokazać, że jesteśmy w stanie również je wyprzedzić.

Inż. Czesław Tan
zast. Naczelnika Związku

POKŁOSIE OLIMPIJSKIE W PRASIE.

„Głos Poranny" (Łódź) w Nr. 240 podał wiadomość o mistrzyniach olimpijskich a zarazem naszych druhnach Walasiewiczównie i Wejssównie.

„Dowódca O. K. IV gen. brygady Władysław Langner, przyjął w dniu wczorajszym olimpijczyków: Walasiewiczównę, Wajsównę, Chmielewskiego i Gałeckiego.

W miłym nastroju olimpijczycy opowiedzieli p. generałowi o swych bolączkach olimpijskich. Pan generał żywo interesował się niedawno minionemi walkami polaków na igrzyskach w Berlinie.

Obie panie otrzymały od pana generała bukiety pięknych róż".

„Polonia" podaje następującą notatkę o naszej druhnie z Ameryki, Walasiewiczównie.

Za trzy tygodnie Walasiewiczówna opuszcza Polskę i uda się do Stanów Zjednoczonych, aby w uniwersytecie w Cleveland kontynuować swoje studia na wydziale wychowania fizycznego.

Walasiewiczówna czuje się zmęczona tegorocznym sezonem, to też po przybyciu do Ameryki zamierza przede wszystkiem całkowicie odpocząć na wsi przez parę tygodni. Będzie to jak sama twierdzi, pierwszy jej w życiu całkowity odpoczynek.

Po odpoczynku Walasiewiczówna zamierza starannie studiować, pragnie bowiem powtórzyć swój „naukowy wyczyn" z r. ub., mianowicie — w b. roku akademickim przestudiować dwuletni kurs. Mimo to — nie zamierza ona zaniedbać treningu, ani też rozpoczętej pracy instruktorskiej nad zastępem młodych zawodniczek w Polskim Sokole.

W przyszłym roku przybędzie Walasiewiczówna na zjazd Światowego Związku Polaków do Warszawy, gdzie w tym czasie odbędą się drugie wielkie emigracyjne zawody sportowe. W zawodach Walasiewiczówna zamierza startować, a nadto obiecuje sobie, że przywiezie zastęp młodych zawodniczek polskich z Ameryki, przez siebie wytrenowanych. Będzie to przede wszystkiem drużyna koszykówki, złożona z samych Polek, dobrze znana na terenie amerykańskim od kilku lat. Drużyna ta w ciągu ub. trzech sezonów rozegrała na terenie amerykańskim w różnych miastach 147 meczów, z których wygrała aż 141.

Jest to jedna z najlepszych drużyn koszykówki w Ameryce. W r. 1933 zdobyła ona mistrzostwo St. Zjednoczonych, w r. 1934 — wicemistrzostwo. W następnych dwuch latach Polki do mistrzostw nie stawały.

Ponad to Walasiewiczówna przywieźć chce do Polski kilka sprinterek. Sądzi ona, że po igrzyskach emigracyjnych polskie zawodniczki z Ameryki będą mogły zrobić tournee po Polsce i rozegrać szereg spotkań w koszykówce w różnych naszych miastach.

„Kurjer Czerwony" (Nr. 250) podaje kapitalną przygodę tejże Walasiewiczówny.

Do holu naszej redakcji wpadła Walasiewiczówna z okrzykiem:

—Złodziej! Łapać złodzieja!

Zgromadzeni w holu woźni i gońcy wybiegli na ulicę i rzucili się w pogoń za uciekającym w stronę Pl. Zbawiciela młodym człowiekiem. Uciekał on wprawdzie szybko, ale przychwycono go i odprowadzono do gmachu naszej redakcji, gdzie zajął się nim przedstawiciel policji, no i zdenerwowana swą przygodą Walasiewiczówna.

—Wybierałam się właśnie z wizytą. Przed tym byłam na dworcu, gdzie wysyłałam list do Japonii...

— Do Japonii?

— Tak. Pisałam do prezesa japońskiej federacji kobiecej p. Kinoshito. którego znam z okresu mego pobytu w Japonii. Podziękowałam mu za prezent, jaki od niego otrzymałam. Przysłał mi bowiem japońskie „kolce", na których biegałam na Olimpiadzie. Japończycy mają znakomity sprzęt sportowy.

Wsiadłam potym do tramwaju i zauważyłam, że ktoś mi się bacznie przygląda. Intuicyjnie schowałam głębiej do kieszeni portmonetkę z pieniędzmi i silnie ujęłam w dłoń teczkę.

Na placu Unii, kiedy kierowałam się do wyjścia, młody człowiek pchał się wprost na mnie. Robił tłok, czułam jak gdyby chciał włożyć rękę do mej kieszeni. Wysiadłam, on za mną. Przygląda mi się na ulicy, a gdy zauważył, że otwieram drzwi do holu redakcji, rzucił się na mnie, jak gdyby się potknął i usiłował dorwać się do torebki.

Źle trafił. Odepchnęłam go mocno i zaczęłam jednocześnie krzyczeć na alarm. Resztę panowie już wiecie.

Walasiewiczówna długo nie mogła wrócić do siebie z emocji.

— Pierwszy raz zdarza mi się taka przygoda. Zdenerwowałam się strasznie. Nawet w Berlinie na Olimpiadzie, gdy stanęłam na starcie finału biegu na 100 mtr., nie czułam się tak podniecona i zdenerwowaną, jak teraz.

— Kiedy pani wyjeżdża?
— Pozostaję jeszcze dwa tygodnie w kraju, po czym na Batorym odbędę powrotną podróż do Ameryki. Muszę się zabrać do nauki. W przyszłą sobotę i niedzielę wezmę jeszcze udział w pożegnalnych zawodach lekkoatletycznych, a następnego dnia jadę do Gdyni gdzie startuję po raz ostatni przed odpłynięciem statku.
Wrócę w przyszłym roku...

W dodatku tygodniowym do „Dziennika Bydgoskiego“ — „Tygodnik Sportowy“ Nr. 34, mamy bardzo ciekawy artykuł dha Wacława Kocona, z gniazda Bydgoszcz I.

Treść artykułu jest następująca (podkreślenia w tekście — autora):

„Wśród wielu rozważań na temat bolesnej nauczki, odniesionej na ostatnich igrzyskach olimpijskich w Berlinie, nieodzowną także rzeczą będzie przypomnieć rolę Sokolstwa w sporcie polskim, rolę — której wielu nie docenia, którą niektórzy chcieliby zepchnąć na dalszy plan. Wśród dociekań, jakie to przyczyny bliższe i dalsze stały się powodem klęsk naszych na zawodach berlińskich — niechaj nie zabraknie głosu sokoła, któryby przypomniał wszystkim niedolę tej największej organizacji wych. fiz. Jeśli Niemcy zdołali wygrać XI-te Igrzyska Olimpijskie — to mają to do zawdzięczenia temu, że masy zawodników, jakiemi rozporządzają, umieli ująć w ramy systematycznej pracy i planowej organizacji.

U nas w Polsce przebijała jakaś myśl o wychowaniu fiz., co miało oznaczać masy, masy ćwiczących, w przeciwstawieniu, do garstki „rekordmanów“. Chciano coś robić — ale nastąpiło w braku małej czy krótkiej kultury fiz. takie pomieszanie pojęć, że zrobił się chaos okropny.

Wiele wydawało się u nas pieniędzy. Stwarzano sztuczne organizacje, długie lata czekano na wyrośnięcie nowego posiewu — a zapomniano zupełnie o bogatej w przeszłość fizyczną organizacji, która dzięki swej strukturze najzupełniej nadawała się do planowej i skutecznej pracy. Organizacją tą było i jest — Sokolstwo. Gdy wszystkim tym, którzy dziś chcą odgrywać przodującą rolę w sporcie i wytykaniu dróg nie śniło się nawet o ćwiczeniach fizycznych — **to już Sokolstwo 70 lat temu kładło mocne fundamenty pod przyszły zdrowy rozwój społeczeństwa polskiego.**

A już w założeniu swojem rzuciło myśl szerokiego usportowienia narodu, już w założeniu swojem kładło nacisk na masy ćwiczących, nie zapominając przecież o wybitniejszych jednostkach. **Jako podstawę szerokiego usportowienia przyjęto ideę zlotów.** Oto nie jednostki biorą udział w zawodach sportowych, dostępnych dla asów, jeno każdy zdrowy członek społeczności może wziąć udział w masowych ćwiczeniach. **Wielki zlot w Krakowie na rocznicę grunwaldzką — to nietylko przecież manifestacja ducha polskiego, ale i wspaniały pokaz rosnącej tężyzny fizycznej Narodu.**

A przecież i sport — w dzisiejszej „urzędowej“ nomenklaturze — nie był i nie jest obcy Sokołowi. Pierwsi bowiem wybitniejsi sportowcy wychodzą ze szeregów sokolich. Jeśli przejdziemy wielu z naszych słynnych asów, to większość albo wyszła z Sokoła, albo Sokołem jest nadal, a jeśli dla życiowych warunków nimi nie są organizacyjnie, to idea sokola tkwi w nich na zawsze.

Wprost niezrozumiałem się wydaje — **dlaczego, gdy zaczęto budować sport polski nie oparto się o organizację Sokolstwa, którego genialna idea, dawała pewność najwyższego stopnia tak — wychowania fiz. szerokich mas, jak i — rekordowego wychowania zdolniejszych jednostek?!** Tymczasem skarby tyloletniej mozolnej pracy sokolej stały się niepotrzebnemi. Zamiast oprzeć się na suchym lądzie, zaczęto budować na grzęsawiskach. Czy na takich podstawach można postawić szeroki i wysoki gmach?

„Sokolstwo — to organizacja, która się przeżyła“ — twierdzili „kompetentni“. Stąd rosło ustosunkowanie się, czasami wręcz wrogie. Trudno było w takich warunkach rozwijać się należycie. Idea sokola wśród niepomyślnych wiatrów jakby zmalała w swej sile — zdała się tlić tylko, lecz moc jej wzięła górę i oto widzimy, jak bez niczyjej pomocy coraz większym wybucha ogniem. Idea sokola okazała się silną, „wiecznie żywą i młodą“. Przeszła zwycięsko wewnętrzny kryzys, umiała po dziejowej burzy wejść na właściwą drogę, umiała się odrodzić, odmłodzić, zyskać olbrzymie kadry młodego materjału. **Lecz za to, że wszystkim, całemu społeczeństwu chciała służyć, zdala od polityki — częstokroć znajdowała się na indeksie.**

Popełniono błąd. **A takie błędy mszczą się srogo. Zemściły się na Olimpjadzie berlińskiej.** Tak, właśnie Olimpjada berlińska jest najlepszym wskaźnikiem i miernikiem sił fizycznych danego Narodu. Dlaczego? Bo

jako igrzyska, łatwo dostępne dla — europejskich narodów, skupiły największą ilość zawodników — mogą łatwo okazać, które państwa oparły się na silnych i zdrowych fundamentach. Olimpjadę berlińską wygrały Niemcy i Włochy.

I oto nasz polski paradoks — najlepszy dowód naszego błędu, a zarazem dowód zmarnowania 16-tu lat pracy, dowód chaosu pojęć wprowadzonych, i niezdolności kierujących jednostek. Ten pogardzany sport rekordowy, dzięki Kusocińskiemu i Walasiewiczównie, odnosi b. znaczny sukces. Z nim nadzieje poprawy. W Berlinie zaś, gdzie mieliśmy wykazać szerokie usportowienie — ponosimy zupełną plajtę. A największe sukcesy przyniosły—Sokolice Wajsówna i Walasiewiczówna.

Wielkie **zloty sokole polskie czy wszechsłowiańskie — wykazały, że Sokolstwo najlepiej myśl wych. fiz. propaguje i uprawia w praktyce.** Choćby nasz zlot jubileuszowy w Bydgoszczy może być pięknym przykładem, jak masowe ćwiczenia mogą porwać, jakie dają korzyści społeczeństwu. W takiej Czechosłowacji w połowie złożonej z mniejszości, dzięki Sokolstwu czeskiemu zloty gromadzą tyle tysięcy, których w Polsce nie sposób sobie wyobrazić. Ale w Czechosłowacji Sokolstwo jest prawie oficjalnem, cieszy się poparciem, a np. we wojsku uprawia się gimnastykę wg. wzorów sokolich. I mimo, że Czesi są narodem po trzykroć słabszym od nas — biją oni na polu sportu, tak masą, jak i poziomem.

W całym kraju stworzono komórki w. f. i p. w. Nie chcę zająć się ich organizacją, nadmienię jedynie, że Zw. Strzelecki posiada jako organizacja p. w. swoje siedziby w tych państwowych komórkach, bo zastępca komendanta jest komendantem Strzelca. Biednego zaś Sokoła prowadzą ofiarnie niepłatni naczelnicy. Sokolstwo we własnym zakresie urządza własne obozy instruktorskie. Sokolstwo ma masy, ma także wielu asów. **I ciśnie się tu pytanie: dlaczego organizacja, która wyrosła z ducha polskiego, jest organizacją słowiańską, wzrosła już głęboko w ziemię polską, dawała do**wody swej pracy fiz. i wyrobienia patriotycznego, obywatelskiego — dlaczego taka organizacja nie stanowi podstawy naszej pracy wychow. fiz. i sportu?

Jeszcze pokrótce jedno zagadnienie: Często prasa ostatnio podkreśla brak ducha i zapału w sporcie polskim, brak głębokiej myśli przewodniej, głębokiej idei, zdolnej porwać do wielkich czynów. Na marginesie więc mych rozważań chciałbym je uzupełnić słowami naczelnika Zw. Sokolstwa, dr. inż. Czesława Kłosia (1923-26), które rzucą jasne światło na ostatnie, niepokojące zagadnienie. „Istotą zaś i celem naszej gimnastyki jest szlachetna dążność do zrobienia z człowieka, ssaka-pierwotniaka, i z objektu fizycznego — jednostki o wysokich kategorjach estetycznych i etycznych, jednostki, którą starożytni Grecy mianowali: kalos kagatos (piękny i dobry). Nasze dążenia idą dalej w tym kierunku, aby zapomocą naszej gimnastyki przekształcić osobnika, idącego samopas, w karnego członka społeczeństwa, uspołecznić go, aby umiał poświęcić się dla dobra ogółu, umiał podporządkować się rozkładowi gromady, a powołany przez gromadę umiał i rozkazywać".

I wreszcie powiada dr. inż. Kłoś wielkie sokole słowa: „**I jeżeli, druhu, nigdyś nie odczuł (przestępując próg sali gimnastycznej) dreszczu świętej sprawy, jeżeli stając na baczność przed swym naczelnikiem, nigdyś nie odczuł głębi tego symbolu bezwzględnego rozkazu dla władz i społeczeństwa, nigdyś był dobrym sokołem. Żadne mundury lub odznaki nie zakryją pustki Twej duszy i serca. Twoje wnętrze jest martwe, jak martwym jest kamień młyński, który spełnia użyteczną zresztą pracę mielenia ziarna, tej pracy jednak jest tylko martwym narzędziem. Z ducha nie byłeś nigdy pasowanym rycerzem"** — te ostatnie zdania możnaby odnieść do naszego sportu. Tę ideę, której nam brak, ten porywający zapał znajdziemy w Sokolstwie, którego statut mówi, iż celem Towarzystwa jest także: — — „wyrobienie w niem karności, spójni i ofiarności, odpowiedzialności za swe czyny, poczucia obowiązku wobec Państwa i wszelkich wogóle cnót obywatelskich, stanowiących podstawy istotnej miłości Ojczyzny". (Cytaty z „Przewodnika Gimnastycznego Sokoła" Nr. 4,1936).

Za cztery lata Olimpjada w Tokio. Jestem pewien, że nie da nam ona miejsca, godnego wielkiego Narodu. **Ale ta Olimpjada nie jest przecież ostatnią. Pracujmy więc już dzisiaj dla tych następnych Olimpjad.** Praca nasza jest na dłuższą metę. Czeka nas bowiem gruntowna reorganizacja. **Budować bowiem winniśmy — na Sokolstwie!".**

Wacław Kocon.